Nr 238. Dnia 23 października. Czwartek. Dnia 11 (23) października 1879 roku.

**Prenumerata** „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
**Numer pojedyńczy** w kantorze redakcji kop. 5.
**Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

**Na prowincji i w Cesarstwie:** wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
**Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.**

Dziś: Ś. Jana Kapistrana W.
Jutro: Ś. Rafała Archanioła.
Sobota: Ś. Kryspa i Kryspijanina M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 40 | Długość dnia godzin 10 minut 8
Zachód „ „ 4 „ 48 | Ubyło „ „ 6 „ 35

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 3. dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: ŚŚ. Ewarysta Papieża, Lucjana i Ś. *Jana Kantego.*
Poniedziałek: Ś. Sabiny M.
Wtorek: ŚŚ. Szymona, Judy i Tadeusza.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna uroczystość św. Rafała Archanioła, Patrona bractwa niemieckiego, które w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, od lat dawnych istnieje; to też w świątyni tej odbędzie się o godzinie 10-tej zrana, w dniu jutrzejszym, przed ołtarzem św. Rafała uroczysta Wotywa.

— Pojutrze, t. j. dnia 25-go b. m., przypada uroczystość śś. Kryspina i Kryspijanina, którą kościół św. Jacka, przy ulicy Freta, obchodzić będzie uroczystem nabożeństwem, z odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu, lecz dopiero w przyszłą niedzielę, to jest dnia 26-go b. m.

## Schronienie... najnieszczęśliwszej!

—Q— W zacisznem Abergildie przebywa obecnie jedna z najnieszczęśliwszych na świecie kobiet...

Na życzenie dobrej Anglji królowej osiadła tu w smutku i boleści była władczyni francuzów, wyniosła niegdy pani, dziś niepocieszona niczem żałobnica.

Eugenja przepędza tu jesień całą — zima, kto wie gdzie ją zastanie?

Abergildie, mały zamek szkocki, leży w bliskości letniej rezydencji królowej Wiktorji.

Nazwa zamku mniej się nadaje do tej budowy, niepozornej, odosobnionej, ukrytej w drzew gęstwinie.

Abergildie nie jest też własnością królowej—dumna szkocka rodzina, nie chcąc go sprzedać, odstąpiła tylko na czas jakiś posiadłość całą Wiktorji.

Książę Walji, polując w Szkocji, rozkłada się taborem w Abergildie, mając do matki swej kilkanaście minut pieszej drogi.

Abergildie nie zna ani muru ani bram wysokich—u stóp jego ciągnie się gościniec do Balmoral, z drugiej strony domu płynie z szmerem strumyczek.

Wnętrze odznacza się niezwykłą prostotą w urządzeniu.

Przypuścić można, iż nie ukoronowani, lecz najprostsi mieszkają tu śmiertelnicy.

Kredens orzechowy, takiż stół, krzeseł kilka, parę zakopconych, żadnej prawdopodobnie szkoły płócien na ścianach — oto i jadalnia.

Na pierwszem piętrze mała salka recepcyjna z równaż wyposażona skromnością.

Wreszcie pokój trzeci—sypialnia Eugenji, w której całą uwagę zwraca wielki czarny klęcznik z Ukrzyżowanym...

Eugenja do sali recepcyjnej nigdy nie zagląda—tu przyjmuje tylko rzadkich gości panna Lerminat lub książę de Bassano, para wiernych byłej monarchini przyjaciół, nie opuszczających jej w piętrzących się coraz bardziej nieszczęściach.

Domem zarządza Ullman, ów wierny kamerdyner poległego w fatalnej przeprawie Ludwika Napoleona.

Służbę składają dwie ubogie panienki i dwóch lokai — oto i cały orszak „cesarski“...

Królowa Wiktorja ofiarowała pannie Lerminat parę ponny i wspaniałego wierzchowca, lecz ta nie korzysta z tych darów, towarzysząc nieustannie swej biednej pani.

Eugenja schodzi niepewnym krokiem do ogrodu około dziesiątej i siada albo raczej zsuwa się na najbliższą ławkę kamienną, oświetloną słonecznemi promieniami.

Tak pędzi godzinę za godziną wpatrzona w miotane jesiennym wiatrem żółte liście, co niegdyś jak ona śmiały się do słońca, kąpały się w woni kwiatów, żyły...

W południe, gdy niebo najbardziej wyjaśnione i twarz Eugenji rozchmurza się nieco, zamienia więc kilka słów z ks. Bassano lub szepnie to i owo pannie Lerminat...

Lecz za chwilę... wpada w grobowe milczenie i okiem goni w dal...

Zda się wieść rozmowę niemą z martwemi, o nich tylko myśleć...

Ku wieczorowi zwleka się do stołu — o godzinie piątej wszystkie drzwi Abergildie już zaryglowane.

Nadchodzi długa jesienna noc, przez którą tyle przesuwa się wspomnień!

Mówiono, iż Eugenja ma się ukryć za murem klasztornym...

I pocóż to?... wszak jej dzisiejsze życie bardziej mniszem być nie może.

Eugenja widzi się często z Wiktorją — obie wdowy gawędzą skąpo, bo i boleść ma swoją posępną etykietę!

W ogóle niezmiernie trudną jest rzeczą utrzymać z Eugenją jakąkolwiek rozmowę.

Co niedzielę udaje się ona do katolickiego kościoła, od Abergildie o dziewięć mil angielskich oddalonego.

Tam słucha mszy cichej, czarnym przysłoniona i nieprzebitym dla oka ludzkiego woalem.

Mówią, iż postać Eugenji nie zmieniła się tak dalece, jak przedtem twierdzono.

Twarz jej bledszą się stała i szczuplejszą nieco, ale rysy tyle dawniej podziwianej piękności oparły się wszystkiemu...

Powietrze Abergildie na stan zdrowia jej korzystnie wpłynęło.

Chwilami wybucha rozpaczą i zwątpieniem, lecz zaraz grąży się w cichy, ponury spokój...

## W sprawie nowej szkoły realnej.

— || — Projekt nowej szkoły, a właściwie oddziałów równoległych przy obecnie istniejącej rządowej szkole realnej, był obecnie w sferach urzędowych poruszany, — i dlatego czujemy się w obowiązku poświęcić kilka słów tej ważnej sprawie.

Nie ulega kwestji, ani nie jest dla nikogo ze stykających się z szkołą tajnem, że w ogóle Warszawa stosunkowo do ludności posiada zamało zakładów naukowych, a wiadomo także, iż kierunek ukształcenia realny, silnie się w łonie społeczeństwa naszego uwydatnia.

Widoczna więc, że w tych warunkach koniecznie jest potrzebnem i wielki przynieść może pożytek zakładanie szkół technicznych i w ogóle realnych.

Gdyby ktoś chciał temu zaprzeczać, dość mu przytoczyć fakt, że, podczas zapisu do nowootwartej szkoły technicznej kolei nadwiślańskiej w Lublinie, na trzydzieści miejsc było stu kilkudziesięciu kandydatów...

Słusznem więc jest domaganie się ogółu szkół nowych z kierunkiem realnym.

Otóż władza szkolna, jak to zresztą wiadomo czytelnikom, postanowiła uwzględnić tę dążność do realnego kształcenia.

Tyle jednak tylko prawdy w wiadomości o otwarciu w roku przyszłym oddziałów równoległych przy warszawskiej szkole realnej.

Otwarcie to nie jest jeszcze zdecydowanem i istnieje dopiero jako oddalony projekt, którego urzeczywistnienie zależeć będzie od wielu względów.

Władze szkolne bowiem deklarują się dostarczyć dla nowej szkoły potrzebne środki utrzymania

# RAPTULARZ
## PANA MATEUSZA JASIENIECKIEGO,

Z ORYGINAŁU PRZEPISANY

*mutatis mutandis,*

przez

**J. I. Kraszewskiego.**

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 236.)

Wieczorem jednak, gdy wedle obyczaju przychodziło do rachunku sumienia, który codziennie czynić nawykłem, męczyłem się sam srodze, wyrzuty sobie czyniąc żem zabrnął haniebnie. W sercum czuł, że mnie do niewiast inklinacja ciągnęła, myśli około nich się nieustannie plątały, a i innych pokus doświadczałem, nie mogąc ich już odżegnać.

Za Jasieńcem com miał tęsknić, to mi już to miejskie powietrze smakować zaczynało, a opowiadania o zabawach, redutach, teatrach, hecy ciekawość zaostrzały.

Chciałem widzieć wszystko i wszystkiego skosztować.

Nie na moje słabe siły były pokusy świata tego zwodnego i wielce niebezpiecznego.

Czasami, prawda, wszystko rzucać chciałem i uciekać—lecz postanowienie dobre nie długo trwało.

Krewkość górę brała.

Nadszedł wreszcie dzień ów stanowczy, dnia 26-go lipca, gdy wprost z domu, wedle uczynionego votum, udałem się do kościoła. Tu ze skruchą się pomodliwszy, udałem się naprzód z listem do Młodziejowskiego. Spotkała mnie pierwsza decepcja, nie było go nietylko w domu, ale i w Warszawie. Kiedy miał powrócić, dwór jego albo nie wiedział lub mówić mi nie chciał. List starościnej kazano mi oddać amanuensowi, który go z pierwszemi kresami miał przesłać.

Być może, iż tak bardzo się tem nie zmartwiłem, bom rozkazanie spełnił, w sumieniu był wolnym, a chodzić już nie potrzebowałem. Ledwiem się mógł dowiedzieć o jenerale, że ten także na wsi niezbyt odległej rezydował czasu lata, zkąd niekiedy na jaki dzień przybywał do miasta i stawał w pałacu pani krakowskiej. U pani krakowskiej służba, która ledwo mówić ze mną raczyła ruszając ramionami, powiadała, iż jenerał nie opowiada się nigdy kiedy przybyć ma ani jak długo zabawi.

Wychodząc z dziedzińca pani krakowskiej na płacz mi się prawie zbierało, łamałem ręce nie wiedząc co począć. Czułem, że nie było co robić—a pani starościna, nie wchodząc w skład okoliczności obwini mię, żem niezdarny, nieporadny i ociężały.

Czekać? nie wiedząc kiedy biskup powróci i jenerał przyjedzie, mogło się ciągnąć do zimy, a tymczasem grosz, którego już sporo wypłynęło, miał iść nadaremnie i mogło się przedłużać bez końca, a miasto ze wszystkiemi pokusami swemi czyhało na mnie, aby pożreć.

Czułem się tedy zgubionym.

Nadzieja mnie opuściła wszelka i ognista rozpacz porwała — kiedy ginąć to ginąć! — rzekłem w sobie. — Sprzysięgły się losy na mnie!

W takich myślach podszedłem pod Orła i poczułem, że mi się z tej złości, aprehensji i rozlania żółci jeść zachciało, a byłem w takiem usposobieniu desperackiem, że już na oszczędność żadnego nie miałem względu.

Wiedziałem, że na dole w sali dają jeść i że się tam różne osoby schodzą. — Co ja mam sobie żałować! — rzekłem w duchu i wszedłem.

Nie wiem czy to było zawcześnie czy zapóźno, dosyć, że nikogo nie znalazłem, oprócz jednego starego, suchego jak grzanka człeka, który z butelki piwa resztki popijając, siedział jakby tam na kogo czekał.

Gdym wszedł, popatrzył na mnie z uwagą wielką, bo jako żywo nie widział mnie nigdy, a potem uważałem, że chłopca o coś po cichu badać zaczął.

Służba mnie już znała wszystka, bo mi na górę jadło nosili.

Ledwiem się usadowił rozkazując sobie obiad dawać i na humor wina butelkę, gdy stary podniósł się z miejsca swojego i zaszedłszy mi z przodu, naprzód mi się przypatrywać zaczął bacznie, tabakę zażywać, potem coraz bardziej przybliżał.

Już widoczna było, że chciał mię zagadnąć, a jam i rad był, żeby się przed kim z moim żalem wynurzyć.

Znienacka uśmiechnął się ów stary.

— Pan Mateusz Jasieniecki z Jasieńca! — zawołał półgłosem. Prawda?

— Do usług! — rzekłem.

Stary podszedł i siadł przy moim stoliku.

— Godną familję asindzieja znałem!— rzekł — znałem! bo ja mogę powiedzieć całą Koronę i Litwę znam jak kieszeń moją—rozumie się *primates*,— familje stare nasze szlacheckie!

**Jasienieckich, herbu kotwica, bo swój własny herb**

w tym tylko razie, jeżeli zakład posiadać będzie odpowiednie pomieszczenie; liczy więc ona na mieszkańców i na ich gotowość do ofiar.

Od tego też poważnej doniosłości warunku zależy urzeczywistnienie projektu, który tak jest pilnym.

Przyznać też trzeba, że oczekiwanie na skompletowanie odpowiedniego funduszu przeciągnęłoby rzecz, bodaj że w nieskończoność...

W przewidywaniu więc tej niedogodności i wielu innych powzięto wreszcie nowy projekt w tym względzie, o ile się zdaje, na zupełne uznanie zasługujący.

Idzie mianowicie o to, że do własnego pomieszczenia na szkołę realną, zwierzchność szkolna może dojść bardzo łatwym sposobem i to bez żadnego kosztu.

Oto w samym środku miasta przy ulicy Królewskiej własnością okręgu naukowego jest spory plac, oddawna bez żadnego prawie pozostający użytku, a przecież reprezentujący stosunkowo bardzo znaczny kapitał.

W posesji tej, posiadającej tylko lichy parterowy domek, mieści się drukarnia okręgu naukowego, a korzyści, które ztąd ciągnie okręg, są prawie żadne.

Oddawna już kapitaliści zwracali uwagę na tę posesję, w wybornym położoną punkcie, lecz zwierzchność okręgu ofert ich nie uwzględniała.

Otóż obecnie, gdy zachodzi potrzeba pomieszczenia dla nowej szkoły realnej, wybornie zużytkować można ową posesję.

Trzeba tylko odstąpić na własność któremu z kapitalistów część posesji z warunkiem, że na drugiej części, pozostającej w posiadaniu okręgu naukowego, pobuduje on własnym kosztem gmach na potrzeby szkół...

W gmachu tym, oprócz szkoły realnej, mogłyby się nawet pomieścić i inne zakłady naukowe.

Prawie kategorycznie możemy zapewnić, że znaleźliby się kapitaliści, którzyby chętnie pod temi warunkami pobudowali żądany gmach, i to tem łatwiej, że na szkołę nie potrzeba frontowego budynku, okręg więc mógłby im ustąpić front, pozostawiając na szkołę tylną część placu.

Plac, pozostający obecnie bez żadnego użytku — powtarzamy — będzie w tym razie przynosił pożytek zarówno okręgowi naukowemu jak i ogółowi...

Jak więc widzimy, jestto projekt zasługujący na zastanowienie się i który jedynie zdoła kwestję jaknajprędzej i z ogólną korzyścią wprowadzić na grunt rzeczywistości...

---

## „Słownik mimiczny”.

— *A* — Brak słuchu i mowy podwójną jest klęską dla dotkniętych pomienionem kalectwem, niemożność bowiem porozumienia się z ogółem stawia ich w tem dotkliwem położeniu, że nietylko sami, o co chodzi, nie rozumieją, ale i nie są w stanie sposobem zwyczajnym wyrazić myśli swoich.

Głuchoniemi, przy dzisiejszych zakładach wychowawczych i udoskonalonem prowadzeniu w nich nauki, użytecznym są czynnikiem w pracy rękodzielniczej, lub na wielką skalę fabrycznej; społeczeństwo ma z nich pomoc i nawzajem jest w obowiązku zużyć ich siły, aby im dać sposób do życia.

Trudność porozumienia się z tymi nieszczęśliwymi stanowiła jedną z poważnych przeszkód w ułatwieniu im dostępu do pracy, i zniechęcała chlebodawców do udzielania przy swoich zakładach przytułku.

Głuchoniemi posiadają swój alfabet, za pomocą którego porozumiewają się, lecz daleko im łatwiej zastępować składanie wyrazów przez obrazowanie, czyli wyjaśnianie myśli za pośrednictwem migów.

Nieznajomość obydwóch metod utrudniała osobom niewtajemniczonym w te sposoby możność obcowania z osobami dotkniętemi rzeczonem kalectwem.

Klucz do tej szczególnej mowy posiadali jedynie ci, którzy pośrednio mieli stosunek z nauczaniem głuchoniemych, albo często z nimi przestawali.

Wydany obecnie dykcjonarz migowy, układu księży Hollaka b. prefekta, oraz Jagodzińskiego vice-dyrektora zakładu, stanowi dobroczynną publikację, mającą na celu podanie wskazówek, za pomocą których można rozmawiać na migi z głuchoniemymi, t. j. być przez nich zrozumianym, oraz nawzajem rozumieć, o co im chodzi.

Układ abecadłowy ułatwia odszukanie żądanych terminów, a klucz do układu zdań, stanowiący rodzaj nauki o składni, oraz logice niemych, zawarty we wstępie, podaje zasady tworzenia całych okresów.

Dodajmy nadzwyczajną jasność w ustaleniu migów i plastyczną dokładność w onych opisie, a mieć będziemy pojęcie o wysokiej wartości pedagogicznej książki, której treść i cel wskazaliśmy.

Ważną również pobudką tej cennej publikacji było ujednostajnienie, tudzież sprostowanie migów, mylnie wykonywanych, co do czego, celem porozumienia się z innemi zakładami, wydanie dykcjonarza, było jedynym środkiem.

Książka ta, pod względem typograficznym, przynosi zaszczyt warszawskiemu zakładowi, w drukarni którego odtłoczoną została i daje dobre świadectwo o usposobieniu techniczno-zecerskiem jego wychowańców.

Autorowie z pracowitego zadania pod każdym wzdlędem sumiennie się wywiązali, to też ich książce szeroką rokujemy użyteczność.

---

## Z królestwa woni...

—*ll*— Do rzędu najgodniejszych uwagi, a w każdym razie trudnych i do pewnego stopnia okrytych tajemnicą sztuk, należy umiejętność wydobywania i przygotowywania różnorodnych subtelnych i perfumeryjnych zapachów.

Zależy tu wiele od znajomości odpowiednich pierwiastków perfumeryjnych, więcej od ich umiejętnej kombinacji.

Perfumerja czerpie wiele ze swych pierwiastków ze świata mineralnego, królestwo jednak roślinne głównie je zasiła...

Rośliny, te żywe rezerwoary zapachu, ścięte nielitościwą ręką człowieka, nie przestają wydzielać najpiękniejszych woni; przeciwnie potęgują je i, skoncentrowawszy, odurzają prawie zmysł powonienia...

Królestwo woni panuje wszędzie, bo nawet pod mdłemi promieniami północnego słońca spostrzegamy rośliny, rzadkie zresztą, upajające zapachem, tron jednak owego królestwa jest w podzwrotnikowych sferach.

Tu miljony roślin nasyca najwonniejszem tchnieniem atmosferę, ztąd świat cały otrzymuje najwonniejsze ekstrakty gwoździków, paczuli, wanilli, drzewa sandałowego, myrrhy i wiele innych.

Południowe okolice Europy pełne są też roślin, dostarczających najwonniejszych aromatów; tu widzimy: pomarańcze, cytryny, róże, geranje, jaśmin, heliotrop, rozmaryn, fiołki, gwoździki, kasja, lewanda, mięta, bzy itd.

Okolice morza Srodziemnego obfitują w te rośliny; a piękna Italja, półwysep Bałkański i Francja główny prowadzą niemi handel.

Ostatnio do konkurencji z niemi stanęła północna Afryka, a mianowicie Algier, gdzie przedsiębrano energiczne starania w celu polepszenia kultury roślin perfumeryjnych.

Obecnie centrami handlu i hodowli roślin pachnących są miasta: Montpellier, Cannes, Nimes, Grasse, Nizza i Mentone.

Produkcja ich jest bardzo znaczna.

Same Cannes i Nizza dostarczają rocznie do 210,000 kilometrów kwiatu pomarańczowego, do 12,000 kil. fiołków, 50,000 kil. kwiatu akacjowego itd.; fabryki perfum w pierwszem z tych miast zużytkowują rocznie 70,000 kilogr. kwiatu pomarańczowego, 16,000 kilgr. jaśminu, 10,000 k. fiołków, 8,000 k. tuberosy, prócz tego w mniejszych ilościach następujące kwiaty: hyacynty, narcyzy, rezedy, lewkonje, kwiat cytrynowy, tymian, anyż, paczulę itd.

Pierwsze miejsce pomiędzy wszystkiemi roślinami perfumeryjnemi zajmuje bez zaprzeczenia — róża.

Ta królowa kwiatów, jak ją poeci nazywają, olbrzymiemi masami rośnie w Turcji europejskiej, w Anatolji, Persji i Indji i służy do wyciskania cennego olejku różanego.

Kazanłyk — dolina róż — w porze kwitnienia róży przedstawiający jeden wspaniały ogród, jest w Rumelji punktem centralnym hodowli kwiatu.

Prowancja uprawia także mnóstwo róż, w trzech gatunkach; róże jednak prowanckie różnią się cokolwiek od wschodnich ułożeniem korony i innemi szczegółami.

Najwyższe ze wszystkich róż zalety posiadają ciemno-purpurowe.

Przy odpowiednim kierunku wiatru zapach plantacji róż rozchodzi się na 10 kilometrów.

Hodowla róż wymaga uprawy roli podobnie jak pod wino, potrzeba więc odpowiedniego spulchnienia i namierzwienia gruntu; na jednym hektarze pomieścić się może od 15,000 do 30 000 krzaków różanych.

---

mają — wiem, znam. Starościna Motuńska rodzoną jest siostrą matki godnego pana mego? wszak tak?

— Tak! tak jest! — zawołałem uradowany, ale z kimże mam honor?

Stary pogłaskał brodę.

— Moje nazwisko i rodzina nie będą acanu dobrodziejowi znane, chociaż swojego czasu głośno one brzmiały. Joachim Albert z Włosowa Włosowski, niegdy dóbr znacznych na Pokuciu dziedzic, dziś na dewocji tu, na spoczynku, obrotów świata świadek i spektator.. Włosowski! sługa pański. Cóż szanowny pan tu porabiasz?

Ponieważ mi się z tem oświadczył, że familję moją znał, o ciotce wiedział, Jasieniec mu nie był obcy, odrazum go za przyjaciela i powiernika chciał mieć, zwłaszcza że siwy włos i wiek szanownym go czyniły.

Powiedziałem mu cały *casus* mój, i jakom zaczem tu wyprawiony był, i co mnie w drodze spotkało i jakiej dziś doświadczyłem decepcji.

Kiedy niekiedy przerywał mi z półuśmieszkiem powtarzając cicho:

— Furda! Sądziłem, że to przysłowie ma, bo jak księdzu kanonikowi wiadomo, że u nas przysłowie każdy musi mieć — jakoż i później ten wyraz z ust jego często wyrywający się słyszałem.

W tej chwili miał on to znaczenie, iż wszystkie przygody moje i co dla mnie się jako nieszczęście kwalifikowało, on miał za małe rzeczy.

Jam się zapalał opowiadając mu coraz większą desperację, a jemu zdawały się oczki siwe pałać coraz większem ukontentowaniem.

— Furda! — zawołał gdym dokończył — drobnostki są! nie takie rzeczy się o uszy nasze obijały! *macte animo*...

Zawołał na sługę, aby podał lampeczkę drugą, co ja widząc zaraz mu wina nalałem.

— Za zdrowie pana Mateusza i pomyślność! — zawołał wypijając ją do dna. Potem się nachylił nademna.

— Uważam to za szczęśliwy ewent dla mnie, iż tu z nim los nas sprowadził i zrządził żeśmy się zetknęli — począł żywo nalewając już lampkę drugą. — Bezemnie byś asindziej tu nie poradził nic. Trzeba znać wchody i wychody — drogi i manowce. Ścieżki i drożyny; trzeba się umieć wśliznąć i wyśliznąć, ugiąć i odprostować, minę nastroić, głos dobrać...

Słowem tu trzeba wygi, a acindziej bez gniewu i bez urazy, w tych rzeczach jesteś fryc. Jeden Włosowski może waćpana uratować, a trafiłeś właśnie *recte* na jedynego człowieka, przez którego dojść możesz wszędzie.

I słowa mi wtrącić nie dając ciągnał dalej — a mnie ściskać go i całować się chciało.

— Kto tu Włosowskiego nie zna i kogo on nie umie na wylot? Świeccy, duchowni, dygnitarze, Rada nieustająca, posłowie, ministrowie, wojskowi, ambasadorowie zagraniczni bez Włosowskiego nikt nie stąpi.

Począł się uśmiechać on, a ja z nim.

— Tylko — trzeba wiedzieć — co i jak! w ulicy spotyka kto Włosowskiego? he? myślisz, że Włosowski jemu albo on się Włosowskiemu pokłoni? Ale! Toby dopiero była kompromitacja! Ja ich nie znam publicznie, nie znają mnie oni, ale kto rano pierwszy na ciepłe nóżki wkrada się gdy jeszcze czekoladkę popijają, na poduszkach się wylegają? Kogo dany rozkaz puszczać tajemnie do gabinetu?! Kto wszystkie nici trzyma w ręku niewidzialnie?! Kto — wierz nie wierz, ja Włosowski!

Uderzył się w piersi i wypił wino.

— Trafiłeś na mnie — jesteś ocalony! ja ci to mówię! Nie bój się — starostwo weźmiesz jak jabłko opadłe z drzewa.

Tylko — sza! dyskrecja!

Nalałem mu wina.

— Wiesz co podczaszycu — zawołał — przetrąciłbym co lekkiego!

— Co rozkażecie?

— Hm! — rzekł — niechby mi dali kawał usarskiej pieczeni, przy rozmowie animowanej to się zje, ani spostrzeże. Nic tak nie budzi apetytu jak gawędka.

Do pieczeni kazał sobie przystawić ogórków, ćwikły i kartofli, zadysponowałem drugą butelkę wina, począł wchodzić bliżej w szczegóły.

— Od jutra — rzekł — poczynam chodzić za waszym interesem. Nie potrzebujesz się już ani ruszać. Siedź spokojnie w domu, używaj miasta, baw się jak wiekowi twemu przystało, ja wszystko na siebie biorę.

Z chęcią bym nawet i koszta wszystkie na siebie wziął — dodał — ale majątek cały oddałem dzieciakom, a sobie dla mortyfikacji zostawiłem li tylko tyle aby wyżyć. Dzieci mnie zaklinały, abym parę tysięcy dukatów rocznie pensyj akceptował — wręcz odrzuciłem. Chcę wydawać się ubogim i żyć ubogo dla przebłagania Boga za grzechy moje.

Bo — szepnął z uśmieszkiem — grzeszyło się! hulało! ho! ho! panien, wdówek, ba i mężatek (tu się w piersi uderzył) dosyć na sumieniu mam! Pojedynków kilka śmiertelnych!! Teraz czas do pokuty! Dosyć.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Zbieranie róż w Prowancji rozpoczyna się zazwyczaj w miesiącu maju, a pracą tą zajmują się kobiety.

Plantacja róż w pierwszych dwóch latach daje plon niewielki, a w trzecim dopiero roku normalny, dochodzący do 6,000 klgr. kwiatów z hektaru; tak wydajną jest ona w ciągu lat dwunastu do piętnastu, poczem nanowo trzeba sadzić róże...

Grunt uprawiony już pod róże ceniony jest dość wysoko, a mianowicie po 10,000 fr. za hektar, choć procent od tego kapitału jest bardzo znaczny, w trzecim już bowiem roku zysk ze sprzedaży kwiatów wynosi zazwyczaj 2,400 fr. od hektara, co stanowi 24% od kapitału.

Trzeba dodać, że tak wysoki procent zapewniony bywa na lat 12...

Zbyt róż w Prowancji jest bardzo łatwy, zużytkowują je bowiem liczne miejscowe fabryki perfum, przerabiające olejek i wodę różaną...

Najlepsze gatunki esencji różanej są niezmiernie poszukiwane; płacą za nie po 1,800 do 2,000 za kilogram.

Dodać trzeba, że naprzykład departament Alp morskich przerabia rocznie na essencje różane do 500,000 klg.

Róże znajdują też i inne jeszcze zastosowania; między innemi na Wschodzie używane są na pokarm róże obsmażane w cukrze.

W Niemczech, a właściwie w Alzacji, istnieje także hodowla róż na większą skalę.

Pod Steinfurtem znajduje się największa tego rodzaju plantacja na 12 hektarów posiadająca do paruset tysięcy krzaków róż.

Róże ztąd są rozwożone na sprzedaż do większych miast, między innemi jednak liście „królowej kwiatów“ służą do zaprawiania... tabaki.

Okoliczne fabryki tabaczne zużytkowują w tym celu kilkanaście tysięcy klg. kwiatu różanego rocznie.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Jenerał-major Orszaku J. C. M., Mikołaj Buturlin, reskryptem z dnia 1-go października (n. s.), Najwyżej zatwierdzony został w godności oberpolicmajstra miasta Warszawy, którego dotąd spełniał obowiązki.

= W *Dniewniku Warszawskim* czytamy co następuje: „Cesarsko-królewskie namiestnictwo we Lwowie, z powodu ukazania się księgosuszu na bydło rogate w powiecie będzińskim, gubernji piotrkowskiej, postawiło straż wojskową na granicy powiatu chrzanowskiego i wzbroniło całkiem przepuszczania pasażerów przez punkta celne wzdłuż powiatów: chrzanowskiego, krakowskiego, bocheńskiego, brzeskiego i dąbrowskiego, z dozwoleniem przejazdu dla osób pochodzących z Królestwa Polskiego przez komorę celną na stacji kolei żelaznej w Szczakowie. Podług prawa z r. 1868, przywóz bydła do Galicji wzbroniony był dotąd. Na przyszłość zaś wzbroniony zostaje całkiem przywóz z Królestwa Polskiego do Galicji wszelkich produktów bydlęcych, w stanie świeżym i suchym, jak również wszelkich przedmiotów mogących przenieść zarazę.“

= Na onegdajszem zebraniu profesorów ces. warsz. uniwersytetu prof. Babczyński wybrany został na dziekana wydziału matematyczno-fizycznego na miejsce prof. Jurkiewicza, który porzucił swe obowiązki; na tem samem posiedzeniu prof. Tyrchowski i Kryszka, którzy wysłużyli 25 lat, zaproszeni zostali na dalsze pięciolecie.

= W instytucie rolniczo-leśnym w Nowej-Aleksandrji (Puławach) premjowe rozprawy studentów nagrodzone zostały w następujący sposób: p. Bazylemu Koleśnikowowi przyznano *medal srebrny* za pracę pod tytułem „Fosforyczne tuki“, zaś p. Wiktorowi Kotarbińskiemu *chlubną* wzmiankę za „Opisanie dóbr Maciejowickich (wł. hr. Zamoyskiego).“

= Otwarcie szkoły rzemiosł, które miało nastąpić dnia 25 b. m., odłożonem zostało z przyczyn niezależnych od zarządu szkolnego, na dzień 28 b. m.

= W tych dniach opuścił prasę *tom V Zbioru praw i rozporządzeń rządu*, który jak wiadomo ma zastępować dalszy ciąg dawnego „Dziennika Praw Królestwa Polskiego“. Wydane poprzednio cztery tomy tego Zbioru obejmowały wszystkie obowiązujące w Królestwie Polskiem przepisy i rozporządzenia rządu, ogłoszone we właściwej drodze prawodawczej w ciągu lat 1871, 1872, 1873 i w pierwszej połowie 1874. Ukończony obecnie tom V-ty zawiera prawodawstwo za drugie półrocze tego ostatniego roku. Redakcja *Niwy*, której nakładem „Zbiór praw“ wychodzi, ogłasza na okładce tomu V-go, że tom VI, który obejmie prawa obowiązujące w Królestwie Polskiem, wydane w ciągu pierwszego półrocza 1875, wyjdzie z druku niebawem. Tom ten między innemi obejmie ważne prawodawcze przepisy o zaprowadzeniu reformy sądowej.

= Zimowy rozkład jazdy wprowadzony zostaje na drogach żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej z dniem 1 listopada. Od tej daty pociągi kurjerskie z powozami klasy I i II z Warszawy do Granicy i Sosnowic wychodzić będą o god. 9 m. 10 wieczór. Stawać w Granicy o g. 5 m. 58, a do Sosnowic o 6 m. 10. Wychodzące zaś w odwrotnym kierunku z Granicy o g. 10 m. 40, z Sosnowic o g. 10 m. 35 wieczór, przybywać będą do Warszawy o g. 7 m. 30 rano. Takież pociągi do Aleksandrowa i Ciechocinka wychodzić będą o g. 2 m. 35 po południu i przybywać do Aleksandrowa o 8 m. 5, do Ciechocinka o 8 m. 30 wieczorem. Odwrotny wyjdzie z Ciechocinka o 8 m. 33 rano i z Aleksandrowa o g. 9 m. 20; przybywa do Warszawy o 2 m. 45 po południu. Pociąg pośpieszny z powozami trzech klas, wychodzący z Warszawy o g. 6 rano, przybywa do Granicy o g. 2 m. 30, do Sosnowic w 10 minut później i naodwrót wychodzący z Granicy o 1, przechodzący przez Sosnowice o 12 m. 55 po południu, przybywa do Warszawy o 9 m. 30 wieczór. Pociąg osobowy z powozami wszystkich klas wychodzi z Warszawy o 11 m. 12 przed północą, przybywa do Granicy o 9 m. 33 wieczór. W odwrotnym kierunku pociąg wychodzący z Granicy o 7 m. 50 rano przybędzie do Warszawy o 6 m. 5 wieczór. Na drodze bydgoskiej takiż pociąg z Warszawy do Aleksandrowa wychodzić będzie o 6 m. 50 rano, przybywać do Aleksandrowa o 1 m. 15 po południu. W odwrotnym kierunku pociąg taki wychodzić będzie z Aleksandrowa o g. 3 m. 40 po południu i przybywa do Warszawy o 10 m. 28 wieczór.

= Zebrania zwyczajne i nadzwyczajne kolei nadwiślańskiej, odbyć się mające w Petersburgu w dniu 1 listopada r. b., z powodu niezłożenia odpowiedniej ilości akcyj, w tym terminie nie przyjdą do skutku, lecz odłożone zostają do dnia 15 listopada.

= W sprawie projektu dworca centralnego w Warszawie dodać winniśmy, że projekt zupełnie analogiczny z projektem p. Flederbauma, bo oparty na komunikacji z Pragą za pośrednictwem Saskiej kępy i projektujący tunel pod miastem, był już opracowany przed kilku laty, przed zbudowaniem jeszcze kolei obwodowej przez inżeniera p. Marczewskiego; projekt pana M. różnił się tem od obecnego opracowania p. Fl., iż lokował dworzec centralny w innem miejscu.

= Dla uniknięcia zbytniego natłoku wozów na obydwu rogach ulic Miodowej, przerywającego często komunikację, władza policyjna wydała rozporządzenie, które oznacza marszrutę po mieście dla wozów ładownych, śpieszących na targ od strony Zjazdu i dla wozów pustych, wracających zza Żelaznej bramy.

= Dowiadujemy się, iż postulat nasz względem kontroli dorożek przy pomocy marek jest na drodze do urzeczywistnienia, już bowiem przed kilkoma miesiącami p. Kołakowski, kontroler drogi nadwiślańskiej, udał się do p. ober-policmajstra m. Warszawy z projektem własnego pomysłu marek dorożkarskich; marki proponowane przez pana K. mają być różnych kolorów, dla uwidocznienia różnicy kursów dla pasażerów nawet niepiśmiennych.

= We wtorek, dnia 28 października 1879 r., odbędzie się posiedzenie biologiczne warszawskiego Towarzystwa lekarskiego, na którem pp. Leppert, Mayzel i Weinberg mają zdawać sprawę z rozbioru wód warszawskich, zaczerpniętych z głębokich studzien wierconych; prócz tego w dalszym ciągu prowadzona będzie dyskusja w kwestji budowy miejsc ustępowych.

= *Przegląd lekarski* (krakowski) w korespondencji z Warszawy, zamieszczonej w nrze 42 tego pisma, poddaje silnej krytyce czynności warszawskiego podkomitetu sanitarnego.

Korespondent odpiera zarzut czyniony przez niektóre gazety warszawskie, jakoby większość członków podkomitetu nie przybywała na posiedzenia, dla braku poczucia spełniania swojego obowiązku i twierdzi, iż przyczyną nieuczęszczania stanowią nieumiejętnie unormowane stosunki.

Wielu członków czuje swoją nieudolność w spełnianiu obowiązków, jakie na nich włożono i dlatego wcale na posiedzenia nie przychodzi!

Całą zasługę tego, co się czyni i co się z czasem czynić będzie, przypisuje korespondent p. prezydentowi miasta, któremu nie szczędzi tylu zasłużonych pochwał.

= Z teatru i muzyki.

* Reżyserja dramatu ułożyła już scenarjusz do goetowskiego „Fausta“, który ma być wystawiony z całym pietyzmem dla wielkiego arcydzieła.

Spodziewamy się, że teraz nic już nie odwlecze rychłego wprowadzenia na scenę tragedji, w której rolę Małgosi odtworzy Derynżanka. Mefista Rapacki, a z postacią Fausta zmierzy się p. Kotarbiński.

Następnie wzięta ma być do nauki komedja Pailleronа: „Wiek niewdzięczny“, tudzież krotochwila starego Labiche: „Wróble“, w której szerokie pole popisu będzie miał Żołkowski.

* Panna Helena Marczełłówna zaangażowana została do składu artystów dramatu warszawskiego.

Winszujemy pannie M. tego pomyślnego dla niej wypadku debiutów, który pozwoli wrodzone jej zdolności rozwinąć rychlej na przyszły pożytek sceny.

* Zapowiedziany ostatni debiut pani Otrembowej nie przyjdzie prawdopodobnie do skutku.

* Pan Arwed Poorten, goszczący od paru tygodni w Warszawie, grał wczoraj w resursie Obywatelskiej na 123 środowym wieczorze Towarzystwa muzycznego.

Publiczność sympatycznie witała artystę, który jej już wiele chwil przyjemnych dostarczył, a którego gra pełna uczucia i werwy wielce program wczorajszy ożywiła.

P. Poorten wybrał kompozycje nader zajmujące i rodzajowi swej gry najodpowiedniejsze.

Larghetto Raffa gubi się wprawdzie często w mglistych majaczeniach, ale ma frazesy szerokie, które artysta traktuje smyczkiem śmiałym i śpiewającym; w kołysance Żeleńskiego, małym klejnociku pod względem świeżości motywu i prostoty traktowania, subtelny wiolonczelista ślicznie melodję cieniuje; Preludjum Szopena przerobione z fortepianowego E-min. daje p. Poortenowi zawsze snać upragnioną sposobność do wydobycia ze strón zdroju rzewności i tęsknoty, która zdaje się stanowić zasadniczy motyw w jego artystycznej organizacji, nareszcie „Noc hiszpańska“, Scherzo iskrzące ogniem południowej charakterystyki, porywa w grze koncertanta życiem i kipiącą namiętnością.

Utwór szerszych nieco rozmiarów, Sonatę Rubinsteina, odegrał p. Poorten z młodym pianistą, p. Gustawem Lewitą.

Nie jest to wprawdzie dzieło szerszego polotu, jak tyle innych kompozycyj Rubinsteina, i nie odznacza się temi odrębnemi właściwościami stylu, tym namiętno-dramatycznym nastrojem, który zwykle cechuje twórczość króla pianistów, niemniej przecież całość śliczna jest, a w drugiej części szczególniej pociąga wdziękiem i nadobną formą; sonatę obaj artyści z wielkim wykonali smakiem.

W grze pana Gustawa Lewity zaszło wiele zmian ku lepszemu.

Dawna niejasność, nierytmiczność i pewna bezbezbarwność ustąpiła; uderzenie młodego pianisty zyskało na jędrności, elastyczności; frazowanie wyraziste jest, zrozumiałe — a stopień techniki rozwiniętej w szalonem tempie trzeciej części sonaty świadczy, że koncertant w pracy nad nią nie ustaje.

Na popis solowy wystąpił p. Lewita z trzema kompozycjami Godarda.

Żywioł charakterystyczny przeważa w tych utworach tak dalece, że nawet we fragmencie nazywanym „Solitude“ autor nie jest w stanie utrzymać się w nastroju lirycznym kilku początkowych frazesów, lecz wpada w niewytłómaczone jakieś usposobienie, które jest co najmniej niekonsekwencją w stosunku do pierwotnego pomysłu.

Najudatniejszą jest „Etude artistique“, która powinna raczej nazywać się „Etude caractéristique“. „Behémienne“ ukrywa pod wyszukanem dziwactwem charakterystyki i pod gonitwą za oryginalnością wielkie ubóstwo myśli.

Wszystkie te utwory zagrał p. Lewita dobrze.

Część wokalną stanowiły dwa romanse odśpiewane przez p. Clementi, z których drugi „E non mi chiami“ celował dobrą deklamacją; oraz arja z „Fausta“ i dwie pieśni Moniuszki i p. Kleczyńskiego, wykonane przez panią Kleczyńską.

Utalentowana amatorka najlepiej śpiewała „Niedzielę“ Moniuszki.

Co do „Czarów“, wszystkie usiłowania pani Kleczyńskiej nie zdołały nam wyjaśnić, o co właściwie chodziło w nich panu Kleczyńskiemu.

Wieczór skończył się duetem z „Aidy“.

* Koncert na rzecz niezamożnych studentów cesarskiego warszawskiego uniwersytetu odbędzie się stanowczo dnia 9-go listopada.

= Ze sztuki.

* Matejko odezwał się!

Jednemu z obrotnych dziennikarzy udało się odchylić zasłonę matejkowskiej pracowni i odbryć tam trzy szkice do obrazów historycznych... zapowiadające nowe arcydzieła.

Pierwszy szkic przedstawia „Jana III-go, torującego sobie mieczem drogę do namiotu Mustafy“.

Mury Wiednia i wieża Szczepana szarzeje w oddali.

Nad rycerstwem unosi się w obłokach krzyż, w imię którego podniesiono kord przeciw bisurmanom, a który dał zwycięztwo chrześcijańskim rotom.

Tumult wojenny oddany być ma z nieporównaną siłą.

Drugim szkicem jest „Hołd księcia pruskiego na rynku krakowskim“.

Kompozycja to pełna powagi i spokoju, który Matejko tak artystycznie uchwycił w „Zygmuncie“.

„Zjazd króla Zygmunta Starego z cesarzem Maksymiljanem“ stanowi treść trzeciego szkicu.

Pełno tu złota i szkarłatów na ludziach i koniach.

Wszystko owiane słodyczą i miękkością, trzymającą środek między paradą dworską a sielanką.

Niebo roztacza się jasne, pogodne, bez chmur...

Jest jeszcze w *atelier* mistrza mały szkic... ogólnej iście tragedji.

Konrad mazowiecki wchodzi naigrawać się do wieży zamku sieciechowskiego, w której więzi Grzymisławę i młodego jej syna.

Kiedy mistrz wypracuje te szkice—nie wiadomo.

Ale sądząc po szybkości, z jaką Matejko wodzi pędzlem... koniec dzieł bliski!

* Znajdujące się obecnie na wystawie w *Künstlerhausie* wiedeńskim płótno Alfreda Kowalskiego „Odjazd nałowy“ zwróciło na się uwagę prasy niemieckiej.

Ranzoni mieni „Odjazd“ „realnym obrazem kostjumowym“.

* Henryk Redlich, znakomity nasz sztycharz, który w sztuce swej nie ma dziś współzawodnika, otrzymał przed rokiem za sztych matejkowski „Kazania Skargi“ krzyż kawalerski legji honorowej.

W tych dniach zaś ministerjum oświaty i sztuk pięknych, dziękując mu raz jeszcze za udział w wystawie paryskiej, obdarzyło artystę wspaniałą wazą z porcelany sewrskiej.

* Salon sztuk pięknych Józefa Ungra (dom hr. Krasińskiego, ulica Niecała) otwarty zostanie, jak to niedawno donosiliśmy—w przyszłą niedzielę.

* Gabriel Max, twórca znanej nam dobrze „Głowy Chrystusa“ (na chuście Weroniki), pracuje nad nowym obrazem w tym samym rodzaju...

Max przedstawić zamierza „Chrystusa na krzyżu“, który bliżej widziany unosi się w niebiosa...

Bodajto prawdziwa, prosta sztuka?!

---

= W tych dniach gościł w Warszawie oficer marynarki p. Prosiński, który odbywał kilkuletnią wyprawę naukową na okręcie „Wsadnik“.

Jak wiadomo, „Wsadnik“ okrążył szczęśliwie świat cały!

Z podróży tej p. Prosiński przywiózł zbiór fotografij—jedyny w swoim rodzaju, z którego poznać można wybornie życie publiczne i domowe ludów wschodnich.

Fotografje przedstawiają nietylko krajobrazy i typy, ale sceny z życia, obrzędów i igrzyska ludów.

Indje, Chiny, głównie zaś Japonja są tu najdokładniej schwytane.

Fotografje niezwykle wyraziste zdjęte były przez anglików—podnieśli je bardziej jeszcze misternem kolorowaniem japońscy artyści.

Słyszeliśmy, iż cały zbiór (1,000 kartonów), wartościowy tak pod względem naukowym jak i artystycznym, wystawiony będzie w salonie sztuk pięknych Ungra.

---

= Z Florencji komunikują nam kilka szczegółów i pogrzebie rodaka naszego, jenerał majora wojsk włoskich Edwarda Langiego.

W smutnym obchodzie tym wzięło udział kilkudziesięciu duchownych i 400 braci miłosierdzia.

Za trumną postępowała jeneralicja włoska, a za nią tłum ludu.

Pułk piechoty, konnicy i artylerji zamykał orszak, oddając następnie na cmentarzu honory wojskowe.

Zmarły sandomierzanin, kawaler najwyższych orderów włoskich, cieszył się opinją walecznego żołnierza, prawego obywatela i rzadkiej usłużności człowieka.

---

= Wiadoma sprawa Felicjana Ł*, Ludwika i Ryfki Parzyńskich, Berka Wihera i Dawida Goldwassera trwać będzie jeszcze jeden dzień dłużej.

Posiedzenie sądu okręgowego w sprawie tej przeciągnęło się w dniu wczorajszym od godziny jedenastej przed południem aż do drugiej w nocy i nie zostało jeszcze ukończone.

Nastąpić to ma dzisiaj.

Na posiedzeniu wczorajszem zdawali sprawę z powierzonych im badań czterej eksperci.

Dalej dwugodzinną przemowę miał prokurator pan Markow.

Wreszcie wygłosili obronę panowie: Wysocki adwokat Felicjana Ł* Ebert i Wł. Gałecki, adwokaci Ludwika Parzyńskiego oraz p. Pepłowski, adwokat Ryfki Parzyńskiej.

Dzisiaj zabiorą głos dwaj pozostali adwokaci: panowie Kraushaar, adwokat Berka Wichra, tudzież Schönman, adwokat Dawida Goldwassera.

---

= W ostatnich dniach zdarzyło się kilka przykrych faktów...

Stanowią one nie pierwszy smutny objaw upadku moralnego pewnej warstwy młodzieży, której właśnie ozdobą powinno być imię nieposzlakowane i dobra sława.

Przed dwoma tygodniami subiekt handlowy, posłany z kwotą 700 rubli dla wniesienia części do Banku polskiego i kupienia dwóch remes, nie powrócił więcej.

Czek na 300 rubli na Bank polski do zacyfrowania dany, został także przezeń zabrany.

Niedawno także dopełnione zostało sprzeniewierzenie się na bardzo znaczną sumę w jednej z fabryk.

Wreszcie inkasent jednego z domów spedycyjnych ulotnił się z sumą 2,000 rubli.

Czyż nie budzi to przykrych myśli?

---

= *A. n.* Szanowny redaktorze!

Czy aparaty Bergera powinny funkcjonować w porze południowej na podwórzach, gdzie się mieszczą zakłady, do których interesanci chodzą we dnie często?

Wyobraźcie sobie prenumeratora, który chcąc dojść do redakcji musi się pierwej skąpać w atmosferze siarkowodoru i skatolu—odechce mu się i czytać!...

P. gospodarz takiego domu powinien być przed lokatorem - wydawcą odpowiedzialny za taki *dzień nieporządku.* *W. P.*

---

= Drobnostka — ale praktyczna.

Oto, jak wykazały doswiadczenia czynione w Londynie, brzmienie głosu ludzkiego z trybuny, ambony itd. znakomicie wzmocnić można przez umieszczenie w różnych punktach sali lub kościoła blach stalowych, lekko nagiętych.

Podobnež blaszki zawieszone dokoła fortepianu nadają mu ton o wiele silniejszy i przyjemniejszy.

---

= Nowość amerykańska!

Za wystawą jednego z tutejszych magazynów widzieliśmy praktyczną nowość.

Jestto bardzo wygodne krzesełko dla dzieci, które za naciśnięciem sprężyny zamienia się w jednej chwili w wygodny wózek i odwrotnie.

Krzesło takie stało się ulubionym sprzętem w domach Yankesów.

---

= U psychiatry.

Do lekarza X. przychodzi żona z mężem, który okazywał pewne objawy pomięszania zmysłów.

Doktor, po zbadaniu chorego, pyta się żony:

— Czy nie może pani objaśnić, jakim sposobem mąż popadł w tę chorobę?

— Mąż mój prowadził życie regularne; dopiero w ostatnich tygodniach gorąco zajął się wynajdywaniem „szczytów“...

---

= **Wypadki.**

* Wyrobnik Józef Cz., lat 57 liczący, przybywszy do piekarni Hersza G. nocy minionej, położył się na piecu i nagle z niewiadomej przyczyny ducha wyzionął.

* Wojciech J. niósł wczoraj gąsiory, kwasem siarczanym napełnione.

Na ulicy Aleksandrowskiej jeden z tych gąsiorów spadł z wozu, a kwas rozlał się po całej ulicy strumieniem.

Wydobywająca się ztąd woń zanieczyściła powietrze, nadto kilka osób uległo lekkiemu poparzeniu lub spaleniu ubrania.

Gorszych następstw na szczęście nie było!

* Na Nalewkach, w domu nr 29 ośmioletni Szaja R. spadł z krzesła tak nieszczęśliwie, że złamał lewą rękę.

* Sadze zapaliły się wczoraj w kominie domu nr 21 przy ulicy Franciszkańskiej.

Ogień ugaszono bez większych strat.

* W sieni domu nr 60 na Lesznie, żona stróża domu znalazła podrzucone dziecię płci żeńskiej.

* Na placu Bankowym powożący wozem Andrzej T. najechał na Kazimierza W., którego przewrócił.

W., padając, rozciął sobie o kamień policzek.

* Na rogu placu Bankowego i ulicy Żabiej dorożkarz nr 649, Franciszek K., najechał na Icka D. i lekko go pokaleczył.

* Na Wierzbowej dorożkarz nr 314 najechał na Rozalię R. i skaleczył ją silnie w głowę.

---

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Eustachy Cz. rs. 1 kop. 50, Ludwik Sz. rs. 1 kop. 50, Zdzisław K. rs. 5, Wincenty D. rs. 15, M. S. rs. 4 na odbudowanie kościoła katolickiego w Irkucku; Małgorzata rs. 2 na stypendjum Kraszewskiego; Ks. P. z ulicy Zielnej rs. 2 na kościół Wszystkich Świętych.

— Pamiętny na maksymę moralną, powtarzaną uczniom przez ks. Siekierzyńskiego pijara i następcę jego ks. Gosiewskiego, rektora szkoły szczebrzeszyńskiej: „Non ignara mali, miseris succurere disco“— składa na wpis dla niezamożnych studentów b. prof. szk. szt. pięk. R. Ha. rubli 3, nadto na kościół w Irkucku rs. 2 i obraz Najświęt. Trójcy, większych rozmiarów.

— Właściciel majątku Malina, w powiecie kutnowskim, pan Naftal Majzner, ofiarował na korzyść szpitala świętego Walentego w Kutnie: 30 wełnianych kołder, 12 żelaznych łóżek, aptekarskie wagi i jedną beczkę do prania bielizny, co łącznie wynosi wartość 200 rs. Za tak znakomitą i wspaniałą ofiarę, która o wiele przyczyniła się do materjalnego polepszenia stanu szpitala, rada powiatowa zakładów dobroczynnych powiatu kutnowskigo poczytuje sobie za miły obowiązek wynurzyć publicznie panu Majznerowi podziękowanie.

---

⚭ W dniu 15 b. m. w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, pobłogosławiony został związek małżeński przez Jks. Marcellego Karpińskiego między panną **Antoniną Corazzi**, córką nieżyjących Aureljana Corazzi budowniczego m. Warszawy i Magdaleny z Domarackich małżonków Corazzi, a panem **Romualdem Rojewskim**, urzędnikiem dr. ż. w.-w.
—22056—1—1 *K. H.*

⚭ Dnia 18 b. m., w kościele św. Aleksandra w Warszawie, przez Jks. kanonika sandomierskiego Bojerkiewicza pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem **Tadeuszem Dutkiewiczem**, inżenierem dr. żel. nadwiślańskiej, a panną **Heleną Leśniowską**, córką Władysława i Florentyny, właścicieli Mokotowa. Liczne grono rodziny, znajomych i kolegów pana młodego po ślubie udało się do Mokotowa, gdzie z staropolską gościnnością podejmowani byli w domu rodziców panny młodej. —22237—1—1

---

## Nekrologja.

† W dniu 24 października, to jest w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Emilj, z Ritterów **Królikiewicz**, odbędzie się nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostały syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Grażowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —22312—

† W dniu 24 b. m., jako w piątą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Czesława **Wołowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana na które niepocieszeni w smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —22326—

† W dniu 24 b. m., to jest w piątek, jako w bolesną rocznicę zgonu ś. p. Florentyny z Dąmbskich **Leszczyńskiej**, odbędzie się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, w kościele św. Aleksandra, na które stroskana córka zaprasza życzliwych pamięci zmarłej. —22283—

† Dnia 24 b. m., jako w dziewiątą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Felicji z Niemiryczów **Choińskiej**, odprawi się żałobna wotywa w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-tej** zrana, na którą pozostała w dozgonnym żalu matka po stracie jedynej córki uprzejmie zaprasza życzliwych. —22282—

† W dniu 24 b. m., to jest w piątek, jako w bolesną rocznicę smutnej pamięci śmierci Walentego **Szczepańskiego**, odbędzie się za spokój jego duszy w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **11-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. —22265—

† Dnia 25 października, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo i przeniesienie zwłok ś. p. Tomasza **Ćwierdzińskiego**, emeryta, do grobu familijnego, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —22329—

† Ś. p. Mieczysław hr. **Ledóchowski**, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 37, w dniu 10 (22) października r. b. przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 24 b. m., to jest w piątek, o godzinie **11-tej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok, zaraz po skończonem nabożeństwie, na banhof drogi terespolskiej. —22387—

† Ś. p. Jonatan **Dittmarsch**, b. urzędnik kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, w dniu 28 września r. b. przeniósł się do wieczności w Austrji, w mieście Brodach; w poniedziałek, dnia 27 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które zaprasza się krewnych, kolegów i znajomych. —22376—

† Ś. p. Marja z Zarzyckich 1-go ślubu **Rajch**, 2-go **Lentz**, wdowa, opatrzona św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie, w dniu 22 października r. b. zasnęła w Panu, przeżywszy lat 90. Pozostała w smutku córka z wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, w dniu 24 b. m., to jest w piątek, o godzinie **10-tej** z rana, tudzież na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —22398—

† Pozostała po ś. p. Leopoldzie **Ertel**, b. nacz. inż. dr. ż. w.-w. i w.-bydg. wdowa, wraz z wychowańcem składają naj-

rdeczniejsze podziękowanie wszystkim obecnym przy eksportacji drogich sercu zwłok. —22397—

# KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 21-go października.—Ernest Renan wydał u Calmanna Lévy nowe dzieło p. t. *„L'église chrétienne."*

× **Bordeaux** 21-go października.—W piątek otwarto tu nowy pływający dok, którego budowa kosztowała 15 miljonów franków.

× **Bruksella** 21-go października. — Król belgijski kazał zbudować w swym parku w Laeken olbrzymią oranżerję, przewyższającą rozmiarami dotychczas istniejące. Kopuła, zbudowana z żelaza i szkła, ma w średnicy 60 metrów a 20 wysokości. Podtrzymuje ją 36 kolumn z marmuru białego, mających w średnicy każda jeden metr.

× **Charleroi** 21-go października.— Robotnicy powracają do zajęć; jest to jednak chwilowy powrót i zmowa wyniknie zapewnie powtórnie we wszystkich trzech kotlinach.

× **Madryt** 21-go października.—Specjalna komisja wygotowała projekt zniesienia niewolnictwa na Kubie. Niektórzy członkowie projektują potwierdzenie ustawy Moreta, według której niewolnictwo zakończyłoby sie w roku 1890. Inni żądają zniesienia bezpośredniego. Jenerał Martinez Campos oświadcza się za bezpośredniem zniesieniem niewolnictwa.

× **Londyn** 21-go października.—Utworzył się tu komitet w celu zbierania składek na wzniesienie posągu sir Rowlandowi Hill, promotorowi reformy pocztowej w Anglji.

× **Londyn** 21-go października. — *Daily News* pomieszcza telegram z Madrytu: „Orkan z ulewnym deszczem spowodował powodzie prowincyj: Andaluzji, Micante, Murcia i Malagi. W dolinie, ciągnącej się wzdłuż gór Murcias nad brzegiem Sigury, woda wciskająca się do niższych części zabudowań wywołała powszechny popłoch. Rzeka ta i jej przypływy zniszczyły kilka wsi, linję drogi żelaznej Orilinela-Lorca-Murcia. Wiele znacznych wsi i stacyj kolejowych stało przez dwa dni pod wodą. Z Murcia donosi gubernator, iż strata w ludziach przenosi liczbę 300. Część trupów odszukano. Straty w dolinie mającej około 124 mil nie dadzą się nawet w przybliżenin ocenić. Telegraficzne połączenie Madrytu z Murcią, Kartaginą i Alicantem jeszcze ciągle szwankuje. Komunikacja kolejna wstrzymana."

× **Gothenburg** 21-go października.—Doniesiono tu telegraficznie, iż profesor Nordenskjöld przybył w dniu 17 października z Yokohamy do Hiogo, zkąd nazajutrz popłynął do Nagasaki; w dniu 1 grudnia zamierza on dosięgnąć Singapore, a w dniu 22 grudnia Point de Galle na Cejlonie.

× **Drezno** 21-go października.—Maksymiljan von Schreibershofen, saski jenerał-lejtnant, obchodzić będzie w dniu 1 listopada pięćdziesięcioletni jubileusz jeneralski; do szkoły kadetów wstąpił on już w 1797, mając lat 12 i odbył kampanję niemiecko-francuską po części w służbie napoleońskiej.

× **Düsseldolf** 21-go października.— Wczoraj poświęcono tu nowy gmach uniwersytecki.

× **Berlin** 21-go października.—Adelina Patti wraz z Nicolinim rozpoczną tu z dniem 1 listopada w operze cesarskiej szereg występów gościnnych.

× **Wrocław** 21-go października.—Pod Gliwicami nastąpiło starcie dwóch pociągów, wskutek którego dziesięć wagonów zostało zniszczonych, oraz kilka osób ranionych.

× **Wiedeń** 21-go października.— Dziś o godzinie drugiej po południu przyjęty był przez cesarza na uroczystej audjencji książę Baylen, który prosił imieniem króla hiszpańskiego o rękę arcyksiężniczki Krystyny. Cesarz ukazał się otoczony najwyższymi dworskimi dostojnikami i gwardją. Następnie poseł nadzwyczajny uzyskał audjencję u arcyksiężny Elżbiety i jej córki.

× **Lwów** 21-go października.—Józef hr. Droh... propagator teatru niemieckiego, który dopuścił się w tych dniach cynicznego kroku, wskutek czego zmuszony został niezwłocznie opuścić miasto, ma być wykluczony ze wszystkich towarzystw honorowych.

× **Tryjest** 21-go października. — Odebrał tu sobie życie kupiec hurtowny Popalis, którego braki zbożowe w samym Peszcie wynoszą 800,000 guldenów.

× **Peszt** 21-go października.— *Egyetertes* odpowiadać będzie przed sądem przysięgłych za artykuł „Bismarck w Wiedniu", napisany w tonie wielce nieprzyjaznym dla kanclerza Niemiec.

× **Peszt** 21-go października.—Ze sprawozdania złożonego w izbie deputowanych przez ministra Tiszę o stanie obecnym Szegedynu okazuje się, iż do ministerstwa spraw wewnętrznych nadesłano składek ogółem 2,622,700 guldenów. Z sumy tej wydano na kupno odzieży i żywności tylko 244,000 guldenów. Pozostaje w zapasie 2,387.579 guldenów.

× **Bukareszt** 21-go października.— Prasa rumuńska powitała jednomyślnie z radością uchwałę izb w kwestji żydowskiej.

× **Nowy York** 20-go października. — Oświetlenie wodospadu Niagary elektrycznością nie przestaje ściągać licznych podróżnych. Gra kolorów wywołana tem oświetleniem czyni uroczy efekt. Z tarasu Prospect-parku spadające bałwany robią wrażenie lawy purpurowej, błyszczącej tysiącem odcieni barw. Efekt ten magiczny da się porównać tylko z fosforescencją oceanu przed burzą nocną.

# Przegląd polityczny.

Mowa Salisburego, wygłoszona d. 17 b. m. na bankiecie manchesterskim, stała się przedmiotem komentarzy całej prasy europejskiej i nie wywołała dotąd żadnych zaprzeczeń ze strony półurzędowych organów w Berlinie i Wiedniu, a nawet *Nord. Allg. Ztng.* z pewnem zadowoleniem konstatuje ujawnioną przez ministra angielskiego chęć zbliżenia się Anglji do programu politycznego obu mocarstw środkowej Europy. Mowę Salisburego potrzeba ocenić także z innego punktu widzenia, a mianowicie, jako publiczną spowiedź gabinetu konserwatywnego wobec zbliżających się nowych wyborów do parlamentu i przygotowywanej przez partję liberalną opozycji. Markiz Hartington i sir Wiliam Harcourt, przewodnicy tejże, gotują się do nowych ataków przeciw rządowi, znalazłszy świeżo pożądaną pomoc w byłym ministrze spraw zagranicznych, lordzie Derby, który z obozu konserwatywnego przeszedł do opozycji liberalnej, za co w imię rodu Stanlejów wyparł go się członek tegoż minister wojny, pułkownik Stanley, w mowie wygłoszonej na tymże bankiecie w manshesterskiej Memorial Hall.

Jeżeli prawdą jest, co *Daily News* pod d. 20 b. m. donosi drogą telegraficzną z Peszawuru, miałyby wojska cesarsko-rosyjskie w tymże czasie po krwawej walce zająć Merw. W ten sposób terytorjum Teke-Turkmeńców znalazłoby się już całe w rękach jen. Tergukasowa, a wojska jego zbliżyłyby się bezpośrednio do Heratu, północnej granicy Afganistanu. Nie możnaby już odtąd mówić o neutralnym pasie pomiędzy posiadłościami azjatyckiemi Anglji i Rosji. Merw i Kabul tracą równocześnie swą niepodległość, a obydwa wielkie mocarstwa europejskie zawieszają na murach tych stolic swe zwycięzkie sztandary. Kwestja nadania Kabulowi nowego ustroju, utrudniona przez zamiar abdykacji Jakuba-chana, może się ułożyć dosyć szczęśliwie dla najbliższych widoków Anglji już przezto, iż jak ostatnia depesza z Lahory donosi, Jakób chan pragnie oddać swój tron w spuściźnie 5-letniemu synowi, wskutek czego, aż do jego dojścia do pełnoletności, rządy Afganistanu przeszłyby w ręce organów wielko-brytyjskich.

Kwestja zbliżenia tamtejszych okolic do terytorjum indyjskiego za pomocą kolei żelaznych, dopełnia się z całą możliwą szybkością. Zaledwo pięć tygodni minęło, jak rząd indyjski nakazał budowę kolei ze Sukkur (Sakkar) przesmyk do Quetty, gdy oto dowiadujemy się, że już d. 16 b. m. gubernator Bombaju, sir Ryszard Temple przebył z lokomotywą 15 mil angielskich po tej drodze.

Ostatnie wiadomości z Capstadtu brzmią także dla anglików dosyć pomyślnie. Uspokojenie kraju zulów postępuje stopniowo, tak, że wojska angielskie mogły już opuścić ich terytorjum i powróciły do Natalu. Sir Bartle Frére odbył przejażdżkę inspekcyjną wzdłuż granic posiadłości angielskich i powrócił z niej zadowolony. Niepokój groźny trwa jeszcze tylko w krainie króla Sekokuni, który wyrządza ciągle szkody boerom transvaalskim, rabując im bydło i pustosząc niwy. Sir Wolseley postanowił rozpocząć niezwłocznie operacje wojenne przeciw temu królikowi, a wysłany tamże pułkownik Harrison zbadał, iż zdobycie stolicy Secocuni wymagać będzie trzech miesięcy czasu. Również wrze jeszcze w krainach Pondo i Moirosi; ustanowiono komisję celem zbadania przyczyn niezadowolenia w Pondo, a w kierunku Moirosi wysłano nieznaczny hufiec zbrojny.

Poseł czarnogórski w Konstantynopolu, Stanko Radonicz uwiadomił W. Portę, iż 15,000 czarnogórskiego wojska stoi na granicy, celem wkroczenia na terytorja Pławy i Gusynia w razie, gdyby takowe do d. 27 b. m. przez W. Portę Czarnogórzu w drodze pokojowej oddane nie zostały. Wiemy już że W. Porta wykonywa w tych stronach tylko nominalną władzę i jeżeli przyjdzie do zbrojnej rozprawy, to czarnogórcy naprzeciw sobie obaczą nie tureckich redyfów, ale albańskich arnautów, którzy w żaden sposób nie chcą wyrzec się swej niepodległości na rzecz Czarnogórza.

Gubernator wschodniej Rumelji, Aleko pasza, powróciwszy z podróży po kraju do Filipopola, zapowiada podjęcie energicznych środków przeciw agitacjom, mającego na celu wyrugowanie żywiołu muzułmańskiego z kraju. Popierają go w tem europejscy komisarze w Filipopolu, tudzież naczelnik milicji wschodnio-rumelskiej, Streker pasza, który na własną odpowiedzialność zajął się oczyszczeniem milicji z żywiołów burzycielskich i awanturniczych. Kazał on pojmać 23 żołnierzy milicji, obwinionych o rabunki dokonane na mieszkańcach mahometańskiego wyznania, i postawił ich przed sądem wojennym, który 16 z pomiędzy tychże skazał na śmierć.

Prezydenci niemieckiej rady handlowej: Delbrück, Hammacher i Lieberman wystosowali do stałego wydziału tejże wniosek urządzenia wystawy powszechnej w Berlinie. „Obecne położenie polityczne i społeczno-ekonomiczne Niemiec nakłada nam obowiązek inicjatywy w tym przedmiocie", tak się wyraża rzeczone prezydjum. Posiedzenie wydziału rady w sprawie wystawy miało się odbyć przedwczoraj.

# Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)

*Berlin* 22-go.— Wczoraj wydalono ztąd znowu 8-miu socjalistów. Razem wydalono dotychczas 105 osób.

*Białogród,* 22-go. — Książę wraz z wszystkiemi ministrami udaje się dnia 26-go b. m. do Niszu, gdzie ma być otwartą tegoroczna skupczyna w dniu 2-gim listopada.

*New-York,* 22-go.— Ebarto silnie agituje za ponownym wyborem Granta na prezydenta Stanów Zjednoczenych.

*Berlin,* 22-go.— Cesarz przybył tu dzisiaj o godzinie $10^3/_4$ z rana i przyjęty został na dworcu kolei przez księcia Fryderyka-Karola i Jerzego, następcę i następczynię von Meiningen, prezesa policji i komendanta berlińskiego.

*Fremdenblatt* czyni uwagę, że obydwa projekty adresu noszą piętno umiarkowania i dążą jawnie do porozumienia. Różnicą obu projektów, jest stanowisko wobec wejścia czechów, jednakże nie można dostrzedz w nich zasadniczej sprzeczności.

*Berlin* 22-go. — Z powodu mowy Salisburego powiada *Frankfurter Zeitung.* Jest to gra lekkomyślna, którą obecnie niektórzy dyplomaci prowadzą z pokojem Europy, najbardziej niesumiennymi pod tym względem zdaje się są, jak dawniej, teraźniejsi kierownicy interesów państwowych Anglji. Co się tyczy niechybnego upadku Turcji, sądzi *Frankfurt. Ztng.*, że neutralność jak dotąd będzie najlepszą polityką, ponieważ tak znowu odporne przymierze powołać może do życia koalicję naszych przeciwników, podczas gdy Austrja nie może nam oddać żadnych usług wzajemnych, którychby nie była zmuszoną wziąść na siebie bez zawarcia traktatu.

*Londyn* 21-go. — Z Simli donoszą pod datą wczorajszą, że podług ostatnich nadeszłych tam wiadomości z Alikhailu, nieprzyjacielskie plemiona na pograniczu, w skutek upadku Kabulu, znowu pierzchły.

*Londyn* 21-go. — *Daily Telegraph* donosi, że nie potwierdziła się wcale wiadomość o zdobyciu Merwu. *Times* donosi z Simli pod datą 21-go b. m., że wojska rosyjskie stojące na przeciw Teke-Turkomanów, cofnęły się ku morzu Kaspijskiemu, celem przezimowania na jego wybrzeżach.

*Wiedeń* 21-go. — W izbie panów złożono obecnie zredagowane przez większość i mniejszość projekty adresu, jaki ma być wystosowany w odpowiedzi na mowę tronową. Projekt większości z zadowoleniem wita wstąpienie czechów do reichsratu. Widzi w tem wzmocnienie reprezentacji państwa i spodziewa się, że wspólna działalność wszystkich, doprowadzi do jedności przekonania, także i co do tych zasad konstytucji, które izba panów reprezentowała od czasu swego istnienia. W końcu projekt kładzie nacisk na to, że spełnienie patrjotycznych obowiązków może być wymagane, jeżeli wszelkie inne życzenia pomyślności i siły państwa będą z niemi zgodne. Projekt mniejszości omawia pojedyncze ustępy mowy tronowej, dostrzega w radośnie powitanem wstąpieniu czechów kres stanowczy, rozstrzygający na drodze gorąco upragnionego porozumienia i pojednania, wspólne działanie wszystkich ludów na wspólnym gruncie konstytucji.

**BIURO INFORMACYJNE**

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka nr 23. Posiedzenie 16 października.

| Nr domu | Ulica | Nazwisko lub initiale | UWAGI. |
|---|---|---|---|
| 78 | Pańska | Pollit Kat. | Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 4. |
| 20 | Złota | Wojciechoska | Wdowa, dzieci drobnych 4. |
| 23 | Elektoralna | Majewska Fr. | Wdowa, przy niej czworo sierot po jej siostrze. |
| 34 | Piękna | Muszyńska Iz. | Mąż nieobecny, dzieci drobnych 3, matka stara. |
| 9 | Nowowiejs. | Grzybowski J. | Wdowiec, dzieci drobnych 2. |
| 13 | Browarna | Zakrzewski L. | Żona ciężko chora, dz. dr. 3. |
| 9 | Tamka | Ochocka Emil. | Wdowa, chora, dzieci dr. 3. |
| 6 | Zajęcza | Karabinowicz | Niewidoma. |
| 18 | Browarna | Florentyna Cy. | Wdowa, dzieci drobnych 3. |
| 6 | Zajęcza | Robe Sebastjan | Żona chora, dzieci dr. 2. |
| 16 | Brzozowa | Szmungowska | Wdowa, dzieci drobnych 4. |
| 12 | Freta | Przyjemska A. | Niewidoma. |
| 2 | Bugaj | Słabek Marja | Mąż ciężko chory, dzieci dr. 3. |
| 12 | Smocza | Kosińska Marja | Bez ręki. mąż chory, dzieci drobnych 3. |
| 5a | Smocza | Ostrowska Fr. | Wdowa sparaliżowana. |

*Bank handlowy w Warszawie*
podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 20 października r. b. płacić będzie procent od sum lokowanych w Banku:
na rachunku przekazowym à vue po 3% rocznie,
„ „ 7 dniowym 3½% „

Od wkładów:
wymagalnych à vue 3% „
„ za 7 dniowem wypowiedzeniem 3½% „
z terminem od 7 dni do 3 miesięcy włącznie 3½% „
„ od 3 do 6 miesięcy włącznie 4½% „
„ dłuższym nad 6 miesięcy 4½% „

1—1 22147—

*Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich* podaje do wiadomości uczestników kasy, iż poczynając od dnia 8 (20) października r. b. płacić będzie podwyższoną stopę procentową tak od kapitałów już w kasie złożonych, jakoteż od kapitałów złożyć się mogących, a mianowicie:

od kapitałów lokowanych za 3-miesięcznem wypowiedzeniem 5% w stosunku rocznym,

a od kapitałów za 6-miesięcznem wypowiedzeniem 6%.

Warszawa 8 (20) października 1879 roku.

2—3—21966—

— *Komitet Towarzystwa resursy obywatelskiej* ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w d. 1-szym listopada r. b., w sobotę, o godzinie 8-mej wieczorem, daną będzie w resursie obywatelskiej zabawa kwiatowa z kolacją składkową dla członków towarzystwa, ich rodzin i wprowadzonych przez nich gości, na którą bilety wydawane będą w kancelarji resursy w dniu 30 i 31 b. m., to jest we czwartek i piątek, od godziny 6-tej do 9-tej wieczorem, w dzień zaś zabawy bilety wydawane nie będą. (1—3) —22,293—

## CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i Ski).
Warszawa, dnia 21 października 1879 r.

W nocy mieliśmy wiatr południowy, deszcz i ciepło; zrana wiatr północny, temperatura znacznie oziębiona.—Dowozy na targi nasze w dniu wczorajszym znaczne, dziś zaś średnie, z powodu wyższych notowań za granicą, nasz targ dzisiejszy był więcej ożywiony. Pszenicę bardzo chętnie kupowano i drożej płacono.—Żyto przy małym dowozie przez kupców zamiejscowych również miejscowych młynarzy więcej poszukiwane, ceny z każdym dniem wyższe. — Jęczmień prawie bez zmiany.—Owies przy zwiększonym dowozie cokolwiek droższy.

Dzisiejsze ceny produktów franko skład kupującego.

**Pszenica:** pstra za korzec wagi funt. 242, od .— do .—; jasno-pstra od 8.25 do 9.00; biała od 9.50 do 10.25; wyborowa od 10.50 do 10.95; **Żyto:** polskie, wagi 232 od 6.85 do 7.35; rosyjskie od 6.50 do 7.20: **Groch:** wagi 262, kuchenny od 8.10 do 9.00; na paszę od 7.50 do 8.20. **Jęczmień:** wagi 202, od 4.45 do 5.25. **Owies:** wagi 142, od 2.90 do 3.30. **Wyka:** wagi 262, od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od 8.55 do 9.20. **Rzepik:** wagi 210, od 8.35 do 8.75.

— ***W zakładzie rzemieślniczym dla kobiet*** (ul. Bracka nr 17) są jeszcze wakanse na lekcje buchalterji, drzeworytnictwa, heliominjatury, rysunków, fryzjerstwa i kroju sukien, na które można się zapisywać codziennie. Wykład ekonomji domowej i ogrodnictwa zacznie się z dniem 1-ym listopada.

—21516—2—6

*Cena okowity z dnia 23 października.*
Hurt. skład. wiadro rs. 7.07¹, garniec rs. 2.30.

Dziś rano ciepła st. 4 w południe ciepła st. 8; Reomura 750 (Odmiana.)

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 7 c. 5.

## Kurs giełdy warszawskiej — dnia 23go października 1879 roku.

| Weksle: | Dopełnione tranzakcje. | Z końcem giełdy: żądano | Z końcem giełdy: płacono |
|---|---|---|---|
| Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek...... | 139 27½—35.—50—65 | 139.72½ | —.— |
| Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.................. | 9.43 — 44 | 9.44 | —.— |
| Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.................. | 112 05— 35 | 112.35 | —.— |
| Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.................. | 120.90— —. | 121.20 | —.— |

| Papiery publiczne: | Dopełniono tranzakcji | z końcem giełdy: żądano | z końcem giełdy: płac. |
|---|---|---|---|
| Obligi skarbowe rs. 100...... | —.— | —.— | —.— |
| 4% L. zas. 3 okr. ser. I i II.. | —.— | 99.75 | —.— |
| 5% L. z. nowe z r. 1869 duże. | —.— | 97.50 | —.— |
| „ „ „ małe. | 95 50—95 | 96.20 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I. | 92.50 | 93.— | —.— |
| „ „ „ II. | 92.40— | 92.90 | —.— |
| „ „ „ III. | 92.30—60 | 92.70 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I i II. | —.— | —.— | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne du ę.. | —.— | 84.60 | —.— |
| „ „ małe.. | —.— | 84 60 | —.— |
| Bil. Bank. Ces. serji I, II i III. | —.— | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864. | —.— | —.— | —.— |
| „ „ 1866. | —.— | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 90.35 40 65 | 90 60 | —.— |
| II Pożyczka wschodnia rs. 100 | 90.35 40 65 | 90.80 | —.— |
| III Pożyczka wschodnia rs. 100 | 90.35 40 65 | 90.80 | —.— |

| Akcje i Obligacje: | Dopełniono tranzakcji | z końcem giełdy: żądano | z końcem giełdy: płac. |
|---|---|---|---|
| Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125............... | —.— | —.— | —.— |
| Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100 | —.— | —.— | —.— |
| Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100 | —.— | —.— | —.— |
| Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol. | —.— | —.— | —.— |
| Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej | —.— | —.— | —.— |
| Akc. Banku Handl. w Warsz. | —.— | 278.— | —.— |
| Akc. Banku Dyskont. w War. | —.— | 278.— | —.— |
| Akc. Banku Handlow. w Łodzi | —.— | —.— | —.— |
| Akc. Warsz. tow. ub. od ognia | —.— | —.— | 155 — |
| Akc. Warsz. tow. fabryk cukru | —.— | —.— | 740.— |
| Akc. tow. fabr. cukru Józefów | —.— | —.— | 260.— |
| Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru | —.— | —.— | 640.— |
| Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens. | —.— | —.— | —.— |
| Akc. towarzyst. fabryki machin | —.— | —.— | —.— |
| Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni | —.— | —.— | —.— |
| Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier. | —.— | —.— | —.— |

**Wartość kuponów:** od listów zast. 134⅑ nowych 168¹/₁₈ zastawnych m. Warszawy serji I i II 30⅓ m. Łodzi 238⁸/₉ listów likwidacyjnych 157⅑ obligów skarbowych 24⅘, pożyczki prem. 1-ej emisji 138⁹/₁₀.— 2-ej emisji 54⅕

**Monety:** Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

# !!NA OBECNĄ PORĘ!!

**Kaftaniki i Kalesony** ciepłe, damskie i męzkie, **Kamizelki i Pończochy** myśliwskie.

**Pończochy** damskie i dziecinne, oraz **Skarpetki**, otrzymał

## Skład Płótna, Pościeli, Haftów i Bielizny
## W. Müller i L. Straus,

**Nowy-Świat, Nr 67, dom Zarządu Wojskowego**

2—3 — 21726 —

**Pracownia Sukień i Okryć damskich.**

Plac Zygmunta i Róg Podwala Nr 97.

**Nowo otworzona Pracownia**

## Sukień i Okryć Damskich
## PANI WŁADYSŁAWY,

Plac Zygmunta, róg Podwala Nr 97,

**(wejście od placu Zygmunta 1-sze piętro)**

przyjmuje do roboty Kostjumy, Suknie wieczorowe, balowe, Okrycia podług najświeższych żurnali paryzkich, po cenach bardzo umiarkowanych.

Zaraz potrzebne są tamże **Panny** kompletnie uzdolnione.

1—3 — 22364 —

Plac Zygmunta i róg Podwala Nr 97.

**Pracownia Sukień i Okryć damskich**

**Składy Płótna, Haftów i Bielizny Jarockiego i Kwaśniewskiego, przy ulicy Krak.-Przedm. Nr 87 i w gmachu Teatralnym pod filarami**

Otrzymały na obecny sezon **Szlafroczki damskie i Spódnice** z filcu, kortu i flaneli z haftem i bez, **Chustki włóczkowe, angorowe i z koziej wełny** w różnych kolorach; **Kamizelki** włóczkowe, **Pończochy i Skarpetki** wełniane, oraz wielki wybór **Kaftaników** jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, jakoteż **Kalesonów** tak męzkich jak i damskich, również Skład pod filarami otrzymał wielki wybór **Pończoch jedwabnych** w różnych kolorach, począwszy od rs. 3 kop. 50 za parę, z czem mają honor polecić się Szanownej Publiczności, po cenach możliwie nizkich.

1—3 — 22356 —

Płótna w Różnych Gatunkach

Bielizna Gotowa Męzka i Damska

Krawaty Męzkie i Damskie

Gorsety Paryzkie

Hafty i Koronki

Pończochy Francuzkie i Angielskie

Spódnice Wełniane

**FABRYKA POŃCZOCH A. RIEDEL w Hotelu Europejskiem.**

Ceny Umiarkowane

Przyjmuje się Obstalunki na Wyprawy

Chustki Batystowe Płócienne

Kołnierze i Mankiety

Skarpetki w Różnych Gatunkach

Koszulki i Kalesony Wełniane

Kamasze Wełniane

## Pracownia Sukień i Okryć Damskich
## MARJI GAŁKOWSKIEJ,

**Świętokrzyzka Nr 35, róg Marszałkowskiej, na 1-szem piętrze**

Przyjmuje wszekie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące z materjałów powierzonych i własnych; i wykończa takowe podług **najświeższych modeli paryzkich.**

1—6 — 22281 —

Jest do sprzedania

## Futro męzkie, szopy,

mało używane, za cenę przystępną, na wzrost wysoki.—Ulica Wspólna Nr 11 a, mieszk. 17.

—22229—1—3

## Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia w każdym czasie, ulica Krucza, między Hożą i Wilczą, naprzeciwko 6-go numeru, Nr domu gdzie jest sklep 1679.

—22224—1—3

## Od rs. 2 do rs. 6

wykonywają się Suknie damskie w pracowni Władysławy. Nowy-Świat Nr 57.

2—3—21989—

## Lisy z pod szuby,

mało używane, są do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 47, drugie piętro. —21963—2—3

NAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

## KAROLA SZLIS,

**MIODOWA Nr 15.**

Odznacza się **pięknym i pewnym** krojem, oraz cenami **najprzystępniejszemi**, w obstalowanej jak i gotowej robocie, **korzystny** więc dla każdego tak pod względem wytwornego gustu jak i **rachunku**. 2—12—22167—

## OSOBA MŁODA

z dobrego domu, córka zacnych rodziców, poszukuje zaraz miejsca przy jakiej zamożnej rodzinie (bez różnicy wyznania) do towarzystwa osoby wiekowej jako lektorka, w języku polskim. — Adres proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami O. D.

2—3—22076—

## MAGAZYN MÓD i NOWOŚCI
## Daleszyńskie & Com.,

**Szkolna Nr 5,**

lub **Marszałkowska Nr 54**,

otrzymał transport KAPELUSZY PARYZKICH na sezon jesienny, jak również przygotował zapas KAPELUSZY KRAJOWYCH FILCOWYCH, poczynając w cenie od rs. 4.

Pracownia strojów i sukień damskich oprócz zwyczajnych, wykonywa NAJWYKWINTNIEJSZE TOALETY w krótkim przeciągu czasu, a sprowadzając KWIATY, KORONKI i MODELE z PARYŻA, może zadosyć uczynić wszechstronnym wymaganiom, starając się możliwie najniższemi cenami i akuratnością zyskać łaskawą klijentellę.

2—3—22055—

Ktoby z Panów Właścicieli domów, życzyłby powierzyć odrobienia

## meldunków,

złowiekowi obeznanemu z przepisami policyjnemi, zechcą złożyć adres pod literą L. D. w Redakcji tegoż pisma. —18011—6—6

Potrzebne są zaraz

## P A N N Y

uzdolnione w krawieczyźnie damskiej i do nauki.—Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 20 domu, na 3 piętrze, mieszkania Nr 5, wprost ulicy Hr. Berga. 3—3—19778—

Do sprzedania

## Dwa Łóżka

massiw jesionowe, rozbierane. **3 łóżeczka** dziecinne także jesionowe rozbierane, jak również **Poloneza** na futrze, obłożona szopami z **Mufką**, za przystępną cenę. Ulica Królewska Nr 35 nowy, wejście od Nowo-Zielnej, dom dawniej Wasilew, lokalu Nr 10.

3—3 — 21842 —

Do sprzedania

## Ogier kary,

lat sześć, rysak, ze stada Kotlarewskiego z rodowodem. — Wiadomość w Restauracji S. Zięciakiewicza, plac Teatralny Nr 7.

3—3—22017—

## Ktoby miał do zbycia

Meble używane, w dobrym stanie, świeżego fasonu, lustra, dywany i t. p. zechce adres nadesłać do Magazynu Mebli używanych i nowych **Piechowskiego i Szczotkowskiego**, Marszałkowska N 60, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. 24—0 — 3185 —

## Przyjmuje Uczennice do nauki Koszykarstwa.

Rozmówić się można od godziny 9 do 4.—Ulica Ogrodowa, Nr 12, 1-sze piętro.

—21489—3 3 **B. Kuczyńska.**

## Nauczycielka

z wyższem wykształceniem i patentem, ma czas wolny do udzielania lekcyj.—Wiadomość przy ulicy Szkolnej Nr 4 domu, mieszkania 9. Tamże mogą znaleźć pomieszczenie **Panienki**, którym się zapewnia opieka i pomoc w naukach. 2—3—21663—

Przy ulicy Senatorskiej Nr 2, w sklepie parasoli A. Hofert, otwartą została

## nowa Fabryka Rękawiczek

kozłowych, we wszelkich kolorach, oraz sarnich. Ceny bardzo przystępne. Fason paryzki. Tamże **krawaty** męzkie własnego wyrobu.

3—6 - 21122—

## OSOBA

w średnim wieku, praktyczna tak w wychowywaniu dzieci, jako też i w gospodarstwie, co udowodnić może przy osobistem porozumieniu się, zna języki: polski i francuzki, oraz muzykę wyższą, pragnie umieścić się w harakterze zastąpienia matki dzieciom i gospodyni domu, lub do pielęgnowania osoby wiekowej. — Wiadomość: ulica Tamka Nr 11, w podwórzu na dole, Nr 12 mieszkania.

—22373—1—3

Potrzebne są

## Panny

do krawieczyzny, podręczne. — Pawia Nr 1, wprost Pralni Obywatelskiej, w oficynie, pierwsze piętro. —22211—1—1

## FROTER

zaprawiający pokoje w rozmaite kolory, odnajmujący się i miesięcznie do usług domowych, jak i na wesela, bale, a także i na usługi przychodnie, dzienne lub też tylko zrana, poleca się Wielmożnemu Państwu, prosząc o łaskawe nadsełanie adresów na ulicę Wielką Nr 5 domu, mieszkania 13 — stróż wskaże.—W domu zastać mnie można do 10 z rana. —22286—1—1

Nowo-otworzone

## Chambres-Garnies,

ulica Książęca Nr 4, drugi dom od Nowego-Światu.—POKOJE umeblowane z komfortem i wszelkiemi wygodami.—W tym domu znajduję się **zakład kąpielowy**

—22396—1—5

## Koszyki damskie.

Do sklepu wyrobów powroźniczych, rymarskich i galanteryjnych, przy ulicy Marszałkowskiej i róg Widok Nr 22, nadszedł znaczny transport zagranicznych Koszyków damskich, bardzo gustownych; takowe będą sprzedawane hurtownie i detalicznie, po nader nizkich cenach. **Konstanty Gelicki.**

—22365—1—3

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia

## RESTAURACJA,

na bardzo korzystnych warunkach.—Wiadomość u szwajcara w Giełdzie, przy ulicy Królewskiej. —22297—1—3

## Mieszkanie

do wynajęcia: Dwa Pokoje frontowe, ze swpólnym przedpokojem.—Jeden Pokój ze wspólnym przedpokojem. Na żądanie wszystkie trzy pokoje z przedpokojem razem.—Ulica Szpitalna Nr 3, trzecie piętro, schody frontowe.

—22313—1—3

## Pokój

duży, z osobnem wejściem, umeblowany eleganeko, jest do wynajęcia w każdym czasie, dla przyzwoitej osoby. — Wiadomość: ulica Szeroka Freta Nr 3 nowy, mieszkania 5.

—22345—1—3

Do najęcia zaraz lub od 1-go Listopada

## Pokój i Dwa Pokoje

z meblami, przy ulicy Nowogrodzkiej pod N. 1

—22339—1—3

## Owocarnia Włoska

**Tłomackie Nr 9.**

poleca

**Badeńskie Winogrona kuracyjne codziennie swieże.**

4—6 — 20585 —

## Jeden Pokój

jest do najęcia, przy familji, z meblami, usługą lub bez.—Ulica Krucza Nr 13 lit. A, mieszkania 7, drugie piętro od frontu i 2 FOTELE do sprzedania, w dobrym stanie.

—22222—1—3

Do odstąpienia

## Sklep Wiktuałów,

dobrze procentujący, komorne niedrogie, z powodu słabości, przy rogu ulicy Twardej i Prostej pod Nrem 24.—Wiadomość na miejscu.

—22318—1—3

## Koleje żelazne:

| | Odchodzą g. | Odchodzą m. | Przych. g. | Przych. m. |
|---|---|---|---|---|
| **Warsz.-Wiedeń:** | | | | |
| Pośpieszny 3 klasy . | 6 | — r. | 9 | 20 w |
| Osobowy 3 klasy . . | 11 | 05 r. | 6 | — w |
| Osobowy 3 klasy . . | 5 | 45 w. | 9 | 30 r. |
| Kurjerski 2 klasy . . | 10 | 15 w. | 7 | — r. |
| **Warsz.-Bydgow:** | | | | |
| Osobowy 3 klasy . . | 6 | 45 r. | 10 | 25 w. |
| Kurjerski 2 klasy . . | 2 | 35 p. | 2 | 45 p. |
| Osobowy 3 klasy . . | 5 | 45 w. | 9 | 30 r. |
| **Warsz.-Terespol:** | | | | |
| Pocztowy 3 klasy . . | 10 | 14 r. | 8 | 7 w |
| Kurjerski 2 klasy . . | 3 | 45 p. | 1 | 36 p. |
| Osobowo-Towarowy. | 8 | 8 w. | 7 | 23 r. |
| **Warsz.-Petersb:** | | | | |
| Osobowy 2 klasy . . | 9 | 30 r. | 7 | 33 w |
| Osobowy 3 klasy . . | 6 | 43 w. | 3 | 53 r. |
| Pocztowy 3 klasy . . | 11 | 20 w. | 10 | 20 r. |
| **Nadw. do Mławy:** | | | | |
| Pasażerski . . . . . . | 9 | 52 r. | 8 | 18 w. |
| Pocztowy . . . . . . . | 6 | 45 w. | 10 | 14 r. |
| **Nadwisl. do Kowla:** | | | | |
| Pocztowy . . . . . . . | 1 | 43 p. | 3 | 54 p. |
| Pasażerski . . . . . . | 8 | 58 w. | 8 | 55 r. |
| **Obwodowa:** | | | | |
| Z dworca Wiedeń. . | 12 | 55 p. | 10 | — r |




W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Октября 1879 г.

**Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.**


**Patrz Dodatek.**

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 238.

*Dnia 23 października 187? roku.* *Czwartek.* *Dnia 11 (23) października 1879 roku.*



## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja, in minus przez opieczętowane deklaracje, na pokrycie dachów na kościele parafjalnym na Pradze, od summy anszlagowej rs. 3286 kopiejek 63.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60 podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości rs. 330 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się, (pokrycia dachów na kościele parafjalnym na Pradze, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 330 i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

1—1 — 22363 —

## ZARZĄD KSIĘSTWA ŁOWICKIEGO,

podaje do powszechnej wiadomości, że w Skierniewickiem Zwierzyńcu będzie w bieżącym roku do sprzedania około (300) sztuk danieli, po cenie następującej:

Daniel 1-szej klassy kosztować będzie rs. 6 kop. 50.
„ 2-giej klassy „ „ rs. 5 kop. 50.
„ 3-ciej klassy „ „ rs. 4 kop. 50.
„ 4-tej klassy „ „ rs. 3.

Mający chęć kupna zgłaszać się mogą do kancellarji Zarządzającego Księstwem Łowickiem w Warszawie, ulica Włodzimierska Nr domu 12, mieszkania 19, gdzie złożywszy opłatę, będą mieli w czasie jak najkrótszym wysyłaną zwierzynę do Warszawy pod swoim adresem.

Sprzedaż rozpocznie się w dniu 22 Października (3 Listopada) r. b. Zapisywać się można na zwierzynę każdodziennie, wyjąwszy święta, od godziny 5 do 7 wieczorem.

W Łyszkowicach, dnia 8 (20) Października 1879 r.

1—2 — 22264 —

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

Ulica Miodowa Nr 490|L. Ulica Miodowa Nr 490|L.

# Wodociągi, Zlewy kuchenne,

**KLOZETY PISOARY i WENTYLACJE**, z kompletnem urządzeniem, podług systemów **uznanych za najlepsze**, dostawia od **wielu lat** jako **specjalność:**

# H. KRAFT

**Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych,**

## Egzystujące od roku 1866.

Dostawione dotychczas i obecnie na zamówienie urządzające się **zlewy kuchenne** w ilości **364 sztuk; wodociągi w 72 possesjach; klozety** w ilości **493 sztuk**, urządzenie kąpielowe w ilości **59-ciu sztuk**, dają **najlepszą rękojmię** przeciwko innym **początkującym dostawcom**, którzy nietylko sami **nie są fachowymi** w urządzeniu tego rodzaju przedmiotów, ale nadto **nie mając pojęcia** o wykonaniu tychże robót, powierzają takowe robotnikom do tego **zupełnie niezdolnionym.** 54-0 — 20458 —

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

# SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

## LUDWIKA SPIESSA i Syna,

**przy ulicy Senatorskiej pod Nr 644/5, obok kościoła PP. Kanoniczek.**

POLECA:

**Oliwę** nicejską i prowancką w najlepszym gatunku.
**Ocet** kuchenny do marynat, winny i estragonowy.
**Wodę Kolońską**, powszechne uznanie mającą.
**Extrakt do wody kolońskiej** (najtańszy sposób i przygotowania w domu wody kolońskiej).
**Perfumy** francuzkie na wagę.
**Elixir** z kwasem salicilowym do czyszczenia konserwowania dziąseł.
**Benzinę** do wywabiania plam na flaszki i funty.
**Pły na mole**, najskuteczniejszy z dotąd znanych środków.
**Proszek Okcya** do czyszczenia i ostrzenia noży.
**Farbki, Króchmale i Błyszcz** do bielizny.

Nadto skład posiada w zapasie wszelkie materjały apteczne używane w gospodarstwie gorzelnictwie 22—0 — 10531 —

# GŁÓWNY SKŁAD MEBLI

# Olsztyńskiego Jana,

## ulica Nowy-Świat Nr 37,

zaopatrzony jest w **wielki wybór różnych Mebli**, dokładnej i gustownej roboty, z któremi się poleca i sprzedaje takowe

—2—6 **po cenach umiarkowanych.** — 20902 —

## BÓL .ŻOŁĄDKA

UCIĄŻLIWE TRAWIENIA, BRAK APETYTU

# WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

**(Vin de Pepsine Boudault)**

Pepsine Boudault uznana przez Paryzką Akademię Medyczną.

W WARSZAWIE: u PP. **Gallego, Spiessa i Syna, i Sierzputowskiego, w aptece L. Zieminskiego** i we wszystkich aptekach.

w Paryżu: u **HOTTOT, 7, Avenue Victoria.**

—20—0—3491— *(Gazeta Lekarska)*

## Nowo otworzony Skład Farb

# A. BIELECKI,

**przy ulicy Chłodnej Nr 8, dom pana Grancowa wprost kościoła**

Poleca **Farby** malarskie suche i olejne, Farbiarskie, Kwiaciarskie i t. p. Materjały używane w Fabrykach i Warsztatach. Nafta, Świece, Oliwy do smarowania i palenia. Materjały dla pralni. Zapałki, potrzeby toaletowe, a to wszystko w gatunkach wyborowych i możliwie nizkich cenach.

Do tegoż składu potrzebny jest **Uczeń.** 1—4 — 22243 —

# CENNIK

## FABRYKI i SKŁADU ZAGRANICZNYCH MASZYN DO SZYCIA

# L. SILBERBAUM

***w Warszawie,***

## 69. Krakowskie-Przedmieście 69.

**obok Frageta naprzeciwko Wystawy Sztuk Pięknych.**

| | | |
|---|---|---|
| **Wheeler et Wilson** zwyczajne krajowe | po rs. | 32 |
| „ „ większe | „ | 36 |
| „ „ nouvelle Silencieuse | „ | 40 |
| **Adler, Polack et Schmidt** | „ | 40 |
| Silencieuse oryginalne, fabryki **Polack Schmidt** na krajowym stole | „ | 48 |
| Silencieuse oryginalne fabryki **Polack Schmidt** na stole zagranicznym. | „ | 50 |
| **Singer** familijne bez przykrywy | „ | 36 |
| „ „ z przykrywą | „ | 40 |
| **Singer Steward** oryginalne amerykańskie | „ | 45 |
| „ „ z przykrywą | „ | 48 |
| Howe lit. C. Amerykańskie | „ | 55 |
| Słupkowe dla szewców | „ | 85 |
| Cylindrowe „ | „ | 105 |
| Maszyny dla wojskowych robót z dużem czółnem | od rs. | 75—90 |
| Maszyna olbrzym dla rymarzy | po rs. | 300 |
| „ mniejsza „ | „ | 200 |

## RĘCZNE:

| | | |
|---|---|---|
| Jednonitkowe | rs. | 12 |
| Dwunitkowe Little Wanzer | „ | 20 |
| Singer Palatina et Saksonja | „ | 26 |
| Howe Amerykańskie | „ | 25 |
| Taylora | „ | 30 |
| Silencieuse Germania fabr. Polack Schmidt | „ | 32 |
| Wheeler et Wilson w szkatule | „ | 28 |

Na wszystkie maszyny Skład daje dwuletnią gwarancję.

Reperacje maszyn do szycia wszelkich systemów i fabryk wykonywa się prędko i tanio.

Handlującym z Cesarstwa i Królestwa odstępuje sie znaczny rabat.

3—12 —20563—

## GUSTAW LORENZ Z ŁODZI

GĘSIA Nr 3. GĘSIA Nr 3.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Panów Kupców, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem hurtowy skład moich wyrobów, a mianowicie:

**Kamloty, Kaszmiry, Korty i Chustki wełniane** w rozmaitych gatunkach.

Polecając się łaskawym względom

**Z uszanowaniem**

## GUSTAW LORENZ.

**Ulica Gęsia Numer 3.**

2—6 — 21961 —

GUSTAW LORENZ Z ŁODZI.

KAPSUŁKI SMOŁOWE (ZE SMOŁY NORWEGSKIEJ)

WYRABIANE PRZEZ APTEKARZA

**J. HIRSCHFELDTA**

W Moskwie.

**Używano przeciwko zapaleniu mięśni gardlanych, suchotom, katarowi płuc, żołądka i nosa, przeciwko kaszlowi, astmie, przeziębieniu, zapaleniu pęcherza moczowego i t. p.**

Każda z moich kapsułek zawiera pięć granów najczyściejszej **smoły norwegskiej** i zazwyczaj przyjmuje się od 2—4 kapsułek w czasie jedzenia.

Niezwykle wysoka cena kapsułek francuzkich (Guyot'a), **zachęciła** mnie do wyrabiania ich na miejscu, a ponieważ w wyrobie ich niema **żadnego sekretu**, gdyż oprócz najczyściejszej smoły nic więcej zawierać nie powinny, przeto **liczę na rozsądne** względy pp. lekarzy i publiczności proponując im je:

**O 40% taniej od francuzkich kapsułek Guyot'a:**

Główne składy dla Rossyi: W aptece Lubiańskiej I. **Hirschfeldta i u drogistów:** R. Keiler & Comp. na Nikolskoj w **Moskwie**. Składy dla Królestwa Polskiego u:

PP. Drogistów w Warszawie: A. F Galle, L. Spiess i Syn i J. Mrozowski; w aptekach Dr. T. Heinricha, Lilpopa, W. Karpińskiego i Kucharzewskiego oraz we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych w Warszawie i na prowincyi.

11—25 — 19125 —

## Stół okrągły,

rozsuwany, jesionowy, pod kolor orzechowy, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę.—Wiadomość przy ulicy Smolnej Nr 8. —22309

## Pokój

z meblami i usługą, jest do wynajęcia **zaraz. Chmielna Nr 33, w oficynie prawej Nr 43 mieszkania.** —21988—3—3

# BRANSOLETA

z 7-ma brylantami, do sprzedania za rs. 40. Graniczna Nr 7, prawe schody, trzecie piętro, mieszkania Nr 7. —22298—1—2

Zupełnie nowa

## Maszyna do szycia, Singera,

kosztująca rs. 65, obecnie za rs. 40 do sprzedania.—Ulica Lipowa Nr 3, od godziny 12 do 6, stróż wskaże. —22288—1—3

## FORTEPIAN

mahoniowy, krótki, o sześciu oktawach, jest do sprzedania za rs. 50.—Ulica Świętokrzyzka Nr 31, mieszkania 8. —22263—1—3

Do sprzedania

## FORTEPIAN

mahoniowy. Buchholca, za rs. 70, przy ulicy Wiejskiej Nr 14, w podwórzu przy bramie, na parterze. —22259—1—3

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę



## POWÓZ,

w dobrym stanie, lekki. — Wiadomość pod Nrem 9, Chłodna, u miejscowego stróża. —22280—1—3

## Dla budujących domy!

Jest do sprzedania 500,000 CEGŁY w najlepszym gatunku.—O warunkach dowiedzieć się można codziennie przy ulicy Siennej Nr 11, w oficynie, na parterze, w mieszkaniu M. Niżyckiej. —22322—1—3

Do sprzedania futro

## SZOPY

używane, za przystępną cenę.—Ulica Książęca Nr 17, mieszkania 1, stróż wskaże. 1—1—22323—

## 4 Mutaki (wałki)

na Tochtę (sofę turecką) wełną wysłane, aksamitem perskiem pokryte, za rs. 30 do sprzedania. — Świętojerska Nr 22, w oficynie prawej, druga sień, na pierwszym piętrze u p. J. M., Nr 13 mieszkania. 1—2—22355—

## WAPNO

suche i stare lasowane, w składzie materjałów budowlanych M. W. Willmann i S-ka Twarda Nr 13. —22257—1—6

## MEBLE

dawniejszego fasonu, oraz Portiery, szemsy i Lustra, są do sprzedania.—Ulica Koźla Nr 9, wiadomość u właścicielki domu. —22333—1—2

Sprzedają się



## MEBLE,

przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 4, rozmaitego rodzaju, 3 garnitury używane i inne rozmaite meble, po cenach umiarkowanych. —22351—1—6

Codziennie świeże

## Winogrona Badeńskie

kuracyjne i węgierskie, nadchodzą do **Owocarni Włoskiej**. Tłomackie Nr 9. 8—2 — 21439 —

## MASZYNĘ

do szycia rękawiczek, Rotha, w zupełnie dobrym stanie, nabyć można za bardzo przystępną cenę. — Bliższa wiadomość w sklepie K. Witkowskiego, Bielańska Nr 12. —21588—3—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania zaraz

## Warsztat Ślusarski,

z całkowitem urządzeniem i wygodnym lokalem, dobrze procentujący, w jak najlepszym punkcie miasta. — Wiadomość na miejscu.—Pańska Nr 32. —22014—2—3

Przy ulicy Dobrej Nr 6/2821d, zaraz do sprzedania

## Dorożka

w dobrym stanie, z Numerem zapłac nym. i 4 konie, zdrowe i młode, z chomontami nadto **sanki** dorożkarskie, **sieczkarnia** o 4 kosach prawie nowa i **wóz** furmański.—Wiadomość na miejscu u stróża i u właściciela domu. —21857—2—3

## Krawcowa Damska,

z Berlina przybyła, poleca się Szanownym Paniom wykończaniem najmodniejszych **sukien**. **okryć i paletotów**.—Tamże mógłby przychodzić **chłopczyk** na konwersację niemieckiego **M. Fromm**. — Nowolipki Nr 7, róg Karmelickiej, stróż domu doprowadzi. —21640—3—3

Leszno Nr 30, wprost Solnej.

## „KONKURENCJA“ SKŁAD WĘGLI

znaczny zakup **100,000 korcy** węgli zagranicznych po kop. **90** za korzec z dostawą inne gatunki Węgli od 87 do 75 kop. za korzec z dostawą.

Uwaga. Biorącym jednorazowo 20 kor. skład Węgli odstępuje 2%, 30 kor. 3%, 50 korcy 4%, 100 kor 6%. Odstawa natychmiast. Wozy zamykane. Drzewo opałowe. Węgiel drzewny. —21876—3—12

Leszno Nr 30, wprost Solnej.

## Gruszki jesienne i Jabłka

zimowe, w wyborowych gatunkach, nadeszły w komis do sprzedania: dostać można codziennie od godz. 3 do 7.—Nowolipie Nr 28 mieszkania 21. —22107—2—3

Jest do sprzedania

## Urządzenie gazowe,

na 10 ognł.—Nowe-Miasto, niedochodząc Zakroczymskiej, Nr 47 nowy, mieszkania 16. —22085—2—2

## U AKUSZERKI

jest **Pokoik** osobny, z wszelką wygodą, dla osoby spodziewającej się słabości, lub będącej na kuracji, przy ulicy Elektoralnej Nr 10. —22124—2—3

## U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewających się słabości i naczas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną; umieszczenie dziecka zapewnia się. — Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga. —20982—6—6

## U Akuszerki Karpińskiej.

Osoby spodziewające się słabości lub przybyłe na kuracje, mogą znaleźć pomieszczenie, gdzie chora mieć będzie troskliwą opiekę.—Cena umiarkowana. — Ulica Krakow-Przedm. Nr 12. —21958—4—5

## POKOIK

umeblowany, z opałem i usługą, przy zacne rodzinie jest do odnajęcia dla Francuzki, coby przyzwoitej, na bardzo przystępnych warunkach.—Wiadomość: ulica Mazowiecka Nr 11, mieszkania 8. —21755—3—3

Do wynajęcia w każdym czasie

## POKÓJ

z osobnem wejściem, za 30 rs. kwartalnie.—Wiadomość w rządcy domu, przy ulicy Leszno Nr 40/674 B. —22041—2—3

Są do najęcia zaraz, przy ulicy Wilczej pod Nrem 22, w bliskości Marszałkowskiej

## Dwa Lokale,

na 2-m i 3-m piętrze od frontu, po 4 pokoje, z dwoma wejściami i wszelkiemi wygodami. —21730—4—6

Do wynajęcia od 20-go Października r. b.

## LOKAL

składający się z **7 pokoi**, z przedpokojem, **śpiżarką**, pokoiku dla sług, z wanną na kąpiel, z waterklozetem, zlewem, wodociągiem i kuchnią, na 2 piętrze, a to przy ulicy Złotej pod Nr 9a, wiadomość u rządcy tegoż domu. —22081—2—3

## Na „Nowym-Świecie“!!!

Zaraz do wynajęcia **dwa pokoje**, każdy osobno, z tych jeden ze wspólnym przedpokojem, za rs. 10 miesięcznie, na żądanie może być samowar i usługa. — Wiadomość w Zakładzie fotograficznym M. Nowaczyńskiej Nr 25. —22061—2—3

Do wynajęcia od 1-go Listopada

## Pokój

duży, frontowy, przy familji, ze wspólnym wejściem, dla osób płci żeńskiej, z meblami, opałem, samowarem, a na żądanie i z obiadem. — Tamże jest **Maszyna do szycia** Welera i Wilsona, w kardzo dobrym stanie. Róg ulicy Przechodniej i Elektoralnej, wprost Banku Polskiego Nr 1, u stróża wiadomość. —22112—2—2

## Pokój

bardzo ładny, z widokiem na ogrody, przy familji, jest zaraz do wynajęcia lub od 1-go Listopada;—wrazie żądania może być ze stołem, usługą i opałem. — Ulica Grzybowska Nr 21 nowy, mieszkania 10, lewa oficyna. —18887—3—3

## POKÓJ

dla kobiety przyzwoitej, przy familji, do wynajęcia.—Chmielna Nr 22, mieszkania 8. —22164—2—3

## 1 lub 2 Pokoje,

z osobnemi wejściami, do odnajęcia.—Krucza róg Hożej, za bawarją, nowy dom, Nr 1679, w lewej oficynie. —21899—3—3

## Pokój duży (Salon),

z rodzajem przedpokoju, jest do wynajęcia od 1-go Listopada do 1-go Lipca, lub miesięcznie.—Miodowa Nr 6, dom W. Mrozowskiego. Wiadomość u stróża Franciszka lub w mieszkaniu Nr 21. —22054—2—2

Do sprzedania

## Siodło damskie i Powozik

kryty, używany, na jednego i parę koni.—Wiadomość u właściciela domu Nr 8, w ogrodzie Róż, obok Doliny Szwajcarskiej. —22047—2—3

## Jeden lub dwa Pokoje,

z kuchnią i z przedpokojem, są do wynajęcia od 1-go Listopada, lub od Nowego Roku.—Ulica Miodowa Nr 6, mieszkania Nr 16, zgłosić się można od godziny 2 do 6.—Tamże są do sprzedania **dwa łóżka** orzechowe i **trzy** duże **figusy**. —22304—1—1

W obszernym pokoju, jest wygodne

## POMIESZCZENIE,

dla przyzwoitej osoby; w rannych godzinach korzystać można z fortepianu. — Karmelicka Nr 10, mieszkania 9. —22080—2—3

Z powodu zmiany mieszkania, jest do odnajęcia piękny

## Lokal

z balkonem, z pięknym widokiem, na Krakowskiem-Przedmieściu naprzeciw Saskiego Placu, w domu W. Podgórskiego Nr 3, mieszkania 3, drugie piętro od frontu, z 3-ma wchodami, składający się z przedpokoju, korytarzyków dwóch, sześciu pokoi, kuchni jednej, pokoiku dla sług, dwóch piwnic, śpiżarki i góry wspólnej. Potrzebujący nająć, mogą się zgłaszać codziennie od godziny 9-ej rano do 7-ej w wieczór, stróż wskaże. —22216—2—6

## Pięć Piwnic

dużych i suchych, jest do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Nowy-Świat Nr 53. 5—6 — 21788 —

Dnia 5 go Października t. j. w Niedzielę znaleziono

## Pewną kwotę Pieniędzy,

w bliskości ulicy Miodowej; za udowodnieniem i zwrotem kosztu właściciel odebrać może, przy ulicy Trębackiej Nr 11 nowy, w Fabryce Musztardy, u pana Doroszkiewicz.—Tamże jest **Maszyna do robienia Musztardy**, lub na inny użytek służyć mogące, dla braku miejsca bardzo tanio i **tualetka** palisandrowa. —22042—3—3

## POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem, z samowarem i usługą, w każdym czasie jest do wynajęcia. Aleja Jerozolimska Nr 21, mieszkania 4, na 1-m piętrze od frontu. —22065—2—3

Poszukuje się

## SKLEPU

do wynajęcia na Pradze, w targu, od Nowego Roku, na skład towarów białych.—Adresy proszę składać pod literami A. B. C. w Kiosku na Pradze. —22026—2—2

Z powodu zmiany okoliczności jest do sprzedania

## SKLEP

**towarów kolonialnych z Dystrybucją**, z wyrobioną klijentelą, na ulicy nadawyczaj załudnionej, komorne 175 rs. rocznie, targu dziennego około 40 rs., dającego 30 procent, o czem kupujący może się przekonać.—Wiadomość na ulicy Podwal Nr 20, mieszkania Nr 9. —21953—2—4

## SKLEP

każdego czasu do wynajęcia, przy ulicy Nowy-Świat Nr 3.—Wiadomość u stróża. —22119—2—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach

## Sklep Wiktuałów.

Ulica Chmielna Nr 18. 1—3—22342—

## Sklep Wiktuałów

z powodu wyjazdu do Rossji, jest do sprzedania.—Róg Podwala i Piekarskiej Nr 16,—wiadomość w tymże sklepie. —22048—2—3

## Rs. 100

zgubiono w tych dniach, w przejeździe przez środkowe ulice miasta, lub też w bramie gdzie restauracja Brajbisza, (na wprost filarów teatru).—Uczciwy znalazca, ze względu na wielką potrzebę poszkodowanego, zechce oddać tę kwotę na ulicę Bednarską Nr 5, gdzie stróż domu wskaże ich właściciela. —22337—1—

Zagubionym został

## Kwit Zakładów

górniczych Suchedniów, z dnia 24 Kwietnia 1878 r., za Nr 175 kwitarjusza, 63 księgi przychodu, na sumę rs. 95 wystawiony.—Łaskawy znalazca raczy oddać takowy do składu żelaza Markusa Baumberg, przy ulicy Granicznej Nr 1104, wprost Królewskiej.—Nadmienia się, iż nikt z tego kwitu użytku mieć nie może, albowiem właściwe ku temu kroki poczynionemi zostały. —22284—1—3

## Zaginął Kwit

wydany jako dowód, do odbioru od farbiarza **szala francuskiego**, zastrzega się unieważnienie tegoż. —22261—1—1

Dnia 17 b. m. to jest w Piątek, przybłąkała się

## Suka

wyżlica angielska, jasno-popielata.—Odebrać można, ulica Piwna Nr 8, w Sklepie Wiktuałów. —22262—1—1

## Nagrody rs. 3.

Z domu Nr 24, przy ulicy Żórawiej, wybiegła **Suczynka** pokojowa, mała, z rassy pinczerów, zupełnie biała.—Ktoby odniósł ślicznościelowi, otrzyma powyższą nagrodę, stróż wskaże. —22340—1—2

## Nagrody Rs. 5.

Dnia 9 b. m., zginęła młoda **suczka** z gatunku mopsów mieszanych, maścizarna, łapki i pyszczek podpalane.—Uprasza się znalazcy, o zwrócenie takowej za nagrodą rs. 5, na ulicę Graniczną Nr 13, do Pani Wilczyńskiej. Nadmienia się, że suczka ta, w razie dostrzeżenia jej, sądownie poszukiwaną będzie. Uprasza się PP. właścicieli domów i stróżów, o zwrócenie na te, łaskawie, uwagi. 2—3 — 22346 —

## Nagrody rs. 5.

Dnia 10 (22) Października, o godzinie 3-ej po południu, zaginął w Saskim Ogrodzie **Piesek** z rasy mopsów, szarego koloru, z obróżką stalową na czerwonej skórce i z marką 1879 roku, wabi się **Rabik**.—Łaskawy znalazca raczy odprowadzić do mieszkania Nr domu Czestilina, przy ulicy Królewskiej, nagrodą. 35a, na 1-em piętrze, za powyższą —22362—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою